Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów nefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK IX.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półrocze I na rok 1914.

Sarga Dostać można wszędzie 60215
KALODONT
NIEZBĘDNY
KREM I ELIKSIR DO ZĘBÓW,
zbadany przez urzędy lekarskie.
(Wiedeń 3 czerwca 1887 r. i Paryż 3 kwietnia 1910 roku).
Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.

TEATR POLSKI W WILNIE (na Pohulance).
Dziś, we wtorek, 3 grudnia:
„Wąsy i peruka“ Korzeniowskiego.
Anons. Jutro „Romantyczni“.
Początek przedstawienia o 8 m. 15. Kasa otwarta codz. od g. 12—4 pp. w cukierni Sztralla (pr. Ś-to Jerski 22). Od g. 6½ wiecz. w kasie teatru na Pohulance. W niedzielę i święta tylko w kasie teatru od g. 11 r. do 4½ pp. i od 6½ 55344

KINEMATOGRAF Dziś ostatni dzień 1-ej serji!
BRONISŁAWA KLUCZE SZCZĘŚCIA
w Sali „LUTNIA“, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161. według pow. A. Wierzbickiej.
Wejście do sali tylko na początek przedstawienia o godz. 5-ej, 7-ej, 9-ej i 11-ej. — Ilość miejsc ściśle ograniczona.
Ceny miejsc: Loża 3.40, kupon do loży 1.50; fotel 75 k.; 1-sze miejsce 65 k., 2-ie—50 kop 3-ie—45 k. Balkon 30 kop.
Karty wolnego wstępu nie ważne.
ANONS Jutro będzie wystawiona 2-ga serja obr. „Klucze szczęścia“.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74. Telef. № 1060.
Z powodu nadzwyczajnego powodzenia, na żądania publiczności, obraz zostaje jeszcze tylko na dziś „Pożar na Oceanie“ Czyli katastrofa Wolturna. Dramat, 2500 m., 6 części. Zadziwiająco realne sceny paniki wśród licznych pasażerów na olbrzymim statku podczas pożaru na Oceanie. Obraz ten tragicznemi scenami góruje nad obrazem „Rozbicie się Tytanika“, który wywołał wielkie wrażenie.—Przegląd ostat. wypad., kron.—Ceny miejsc nieznacznie podwyższone — Pocz. o g. 3 pp. Ostatnie przedst. o 11 w.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 364.
Dziś słynny duet francuski Iva Jones.
Janina, Malica, Aras, Belle Jasza. — Balet fantastyczny „Wiedźma“ pod z. baleryny p-ni CZEKETTI. — Debiut czarującej tancerki Heleny Potipa. — Charakterystyczna tancerka Salambo.—M. Sobol, Alicja Issa, Bojarska, Dalska—Artystka rosyjska Nina Puszkina.
30 NOWYCH PROGRAMU 30 NOWYCH. — Od godz. 3 w nocy do zamknięcia restauracji Cabaret-taborin. — Restauracja otwarta do godz. 5 w nocy.

Cyrk stołeczny L. TRUZZI.
We wtorek d. 3 grudnia wielce sensacyjne przedstawienie, złożone z 3 części i zmian programu. Dziś nowość! I-szy raz wielkie manewry, 12 tresowanych koni jednocześnie wyprowadzi W. Truzzi. Ludzie-aeroplany wyk. trio Elworti. Występ Osten-Westen, ludzie nieboskropy. Występ króla granatów p. Grau. Udział biorą wszyscy artyści. Początek o godz. 8½ wiecz. Szczegóły w programach.

WILEŃSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA.
SALA MIEJSKA.
Dnia 4 grudnia Koncert Symfoniczny z udziałem skrzypka wszechświatowego Jaszy Chejfeca, dyr. A. Wyleżyński.
D. 7 grudnia Koncert Symfoniczny z udz. znanej śpiewaczki Luci i trio Luboszczyc. Dyr. K. Wout.
Sprzedaż biletów codziennie w kasie Wil. Ork. Symf. (Wielka № 24, mag. nut „Filharmonja“) od g. 11 do 3 i od 5½ do 7½ wiecz. 65576

Kowieńskie Towarzystwo Rolne Wzajemnych Ubezpieczeń
Egzystuje od roku 1902.
Kapitał zapasowy 168914 rb. Suma ubezpieczeń 12180792 rb. Dywidenda za rok 1912—20% od premji.
Ubezpiecza nieruchomości, ruchomości, inwentarze, krescencję, pośredniczy w ubezpieczeniu od gradobicia w Towarzystwie Wzajemnem „Ceres“.
Adres dla zgłoszeń: pocztowy Kowno, W. Sadowa 29, telegraficzny — Kowno, Wzajemne. 17208

Lecznica D-ra A. Domaszewicza dla potrzebujących pomocy chirurgicznej i cierpiących na choroby kobiece z oddziałem położniczym, — — WILNO, Gimnazjalny № 4, dom wł. Ambulatorjum: choroby kobiece od 11½—1½. „ chirurgiczne od 3½—4½.

Opuścił prasę kalendarz
„PRZYJACIEL“ na 1914 r.
Doskonale dobrany dział informacyjny i dobrze opracowany dział literacki czynią go przystępnym i pożytecznym dla wszystkich.
Cena egz. 25 kop., z przesyłką poczt. 33 kop. 66667
Nabywać można w Redakcji „Przyjaciela“ i we wszystkich księgarniach,

Cailler SZWAJCARSKA CZEKOLADA 151978

COMME TOI PARFUM ULTRA PERSISTANT ED. PINAUD. PARIS

Mieszkanie
z 8 dużych pokoi niezwłocznie do wynajęcia. Ś-to Jerski prosp. № 11. Dowiedzieć się u stróża. 54713

SAGRADA BARBER ROŚLINNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY a PRZYTEM WZMACNIAJĄCY ŻOŁĄDEK.
Prawdziwy tylko z apteki Św. Ducha, Wiedeń. 51837

DOM HANDLOWY A. STĘPKOWSKI, Wilno, Ś-to Jerska 29, telef. 303, poleca znakomity koniak Remy-Martin. 46392

KUPIĆ MAJĄTEK
ziemski życzę w Grodzieńskiej lub Wileńskiej gub. z rąk polskich; gotów dopłacić do banku od dwudziestu do osiemdziesięciu tysięcy; nie dalej wiorst 20 od kolei, w jednym kawałku, z lasem, dobrą sadybą, przy jeziorze lub rzece. Propozycje listownie: Petersburg, Piaskowa 9. Właścicielowi domu. 65827

Hygjena osób cierpiących na krwawicę (hemoroidy). Utrzymanie okolicy odbytu w idealnej czystości, prowadzenie czynnego sposobu życia i umiarkowanie w jedzeniu, stanowią główne podstawy hygjeny, stosowanej u osób, dotkniętych krwawicami. Jedną jednak z najważniejszych rzeczy przy leczeniu omawianego cierpienia jest ściśle baczenie, aby chory miewał wypróżnienia codzienne. Opróżnianie kiszek winno następować nie rano, lecz wieczorem, gdyż długotrwały spoczynek podczas snu sprzyja szybszemu zmniejszeniu się krwawnic. Ludzie, dotknięci krwawnicami, jednocześnie cierpią na zaparcie. *Cascarine Leprince* stanowią wyśmienity środek przeciw omawianemu cierpieniu, dzięki też temu powszechnie bywają stosowane przeciwko krwawnicom. *Cascarine Leprince* nie wywołuje wtórnego zaparcia, nie sprowadza biegunki, lecz tylko rozmiękcza kał. Jedna, dwie, wyjątkowo trzy pigułki w zupełności wystarczają do wywołania stolca bez bólów i bez parcia. 41262

Nad Newą.

Petersburg, 1 (14) grudnia.

Bieg sprawy samorządu naszego w ciałach ustawodawczych nasuwa myśli następujące, które poddaję pod rozwagę polityków odpowiedzialnych.

W ciągu setki ostatnich lat wszystkie porozumienia naszego z obcem społeczeństwem nic nam, prócz zawodnych obietnic i frazesów, nie dawały. Zdarzało się natomiast niekiedy, że dostaliśmy coś z ręki monarchów. Tak było w Rosji, w Austrji i w Niemczech. Sprawa przenoszona na grunt porozumienia z obcem społeczeństwem, prócz zawodnych frazesów i takichże obietnic, zwykle nie dawała nam nic.

Najdłużej utrzymywała się złuda co do społeczeństwa rosyjskiego, które — zdawało się nam — po zyskaniu głosu wolnego, gotowe będzie uznać nasze prawa narodowe i raczej okazać hojność niż skąpstwo. Te nadzieje sprawiły, że bez wahania stanęliśmy po stronie popierania fikcji konstytucyjnej, rozumiejąc bardzo dobrze, tak samo, jak i rosjanie, że konstytucji w Rosji niema i pełnia władzy pozostaje w rękach rządu. A od czasu, jak zajęliśmy to stanowisko, sprawy nasze poszły taką koleją.

Zdarzało się, że rząd czynił krok ku nam i przyznawał nam pewne dość cenne ustępstwa. Naprzykład przypomnę pierwszy projekt Stołypina samorządu na Litwie i Rusi. Stołypin wówczas, wolny jeszcze od ulegania wpływom nacjonalistów, gotów był ów projekt bez zwłoki przeprowadzić, nawet pomijając nieczynne w tym czasie Izby ustawodawcze, przy pomocy paragrafu 87-go. My zaprotestowaliśmy bardzo stanowczo, pokładając wiarę, że projekt, poddany rozpatrzeniu przedstawicieli społeczeństwa, może być tylko ulepszony, nigdy zmieniony na naszą niekorzyść.

Po dłuższej pauzie p. Stołypin stworzył projekt już inny, jawnie przeciw nam wymierzony, i poddał go obradom różnych komisji, a wreszcie Izb ustawodawczych.

W tej podróży wszędzie coś odrywano jeszcze na naszą niekorzyść i nareszcie, kiedy projekt stał się prawem, okazało się, że najwięcej byśmy zyskali, gdybyśmy mogli porozumieć się wprost z rządem.

I nawet trudno twierdzić, że byłoby lepiej, gdyby w istytucjach społecznych i prawodawczych, wywierających wpływ na bieg projektu, przeważały te żywioły, które w latach 1904 — 5 darzyły nas najdalej idącemi obietnicami. Te żywioły na Litwie i Rusi oddałyby nas na pożarcie demagogji, a w Królestwie popierałyby walkę wewnętrzną z katolicyzmem w imię postępu, i walkę z dążeniami narodowemi w imię kosmopolityzmu. Byłoby przesadą twierdzić, że nie otrzymalibyśmy z tej strony i takich praw narodowych, które w warunkach obecnych są dla nas zupełnie niedosiężne. Ale trzeba zwrócić uwagę, że społeczeństwo przechyla się ku denacjonalizacji i zaczyna poddawać się jej, nie zdając nawet sobie z tego sprawy, nie wtedy, kiedy wyzute z praw narodowych, walczy o nie, ale wtedy, kiedy najwpływowsza warstwa narodu bierze sobie za hasło: „religja i narodowość to przesąd, wszyscy ludzie są bracia, nowe życie budować można tylko na gruzach starego ustroju społecznego“ itp. To jest właśnie droga, jaką dziś idą wszystkie słabe, nie zdolne oprzeć się przewadze kultury rosyjskiej, plemiona, droga przez radykalizm kosmopolityczny do wynarodowienia się. Wszak władza do rąk postępowców mogłaby przejść w Rosji tylko wtedy, gdyby postępowcy, którzy nie są żadną siłą społeczną, oparli się o radykalizm polityczny, który istotnie w społeczeństwie rosyjskiem jest siłą. A gdyby ta siła zatryumfowała, to w rezultacie rosyjska anarchja wewnętrzna podałaby ręce takiejże polskiej anarchji, wyciągając ją z tego trzęsawiska, z którego bez pomocy obcej się nie wygrzebie.

A więc ostrożnie i nawet z obawą nadzieje odzyskania praw narodowych trzeba kierować w stronę postępu rosyjskiego. Tembardziej, że jest to możliwość co do czasu nieobliczalna, co do zakresu—niejasna. Jeżeli zwrócić się do rzeczywistości, to mamy przed sobą pewien swoiście rosyjski okres ewolucji, z którym tylko wypada nam mieć do czynienia.

Otóż w tym obecnie przeżywanym okresie od tej warstwy społeczeństwa rosyjskiego, jaka jest dopuszczona do głosu i wpływów na politykę wewnętrzną — my nie możemy oczekiwać, jak już wskazałem — niczego. Są to doktrynerzy nacjonalizmu, którzy rozumują tak: „po co dawać to, czego można, wyzyskując swoją przewagę, nie dać?“

Rząd, który ma do czynienia nie z doktryną, ale z życiem realnem—do tego życia musi stosować logikę bardziej ugodową. Stąd zaczynamy systematycznie przekonywać się, że naglącym potrzebom życia on właśnie gotów jest, choćby w nader wązkim zakresie, czynić zadość. Kiedy zaś głos w danej sprawie przechodzi od rządów do wpływowych kół społecznych, tam sprawa ta stawia się na grunt głównie targu, wyzyskiwania biernego stanowiska, jakie zajmujemy.

Zdawałoby się, że skoro z tychże kół społecznych pochodzi sam rząd, to jego stosunek do potrzeb naszych musi być jednorodny.

Ale jeden i ten sam człowiek jest inny, jako teoretyk, i inny, kiedy zetknąwszy się z życiem, staje się praktykiem. Mogło się np. wydawać, że radykalni socjaliści francuscy, doszedłszy do władzy, dokonywać zechcą Bóg wie czego. Tymczasem za każdym razem socjalista minister ulegał logice życia praktycznego.

Sam p. Kokowcow, zanim przyjął stanowisko ministra, solidaryzował się z platformą polityczną związku narodu rosyjskiego, a dziś ze swych poglądów należy niewątpliwie do prawicy.

Tak więc pytam, czy nie ze szkodą dla naszych interesów realnych stanęliśmy niewzruszenie przy fikcji konstytucjonalizmu rosyjskiego? Wszak wzajemności tu niema i posłowie rosyjscy chyba tylko w słowach uznają prawa posłów naszych, w charakterze przedstawicieli narodowych. W gruncie zaś rzeczy zepchnęli ich na poziom „ludzi kompetentnych“, jakich się powołuje dla spraw lokalnych . Wszak odjęli posłom naszym najwyższą realną wartość, jaką posiada ich głos indywidualny, decydując lat temu kilka, że taki układ sił w Dumie bądź w Radzie Państwa, przy którym głosy polskie w sprawach poważniejszych, przechylały zwycięstwo w tę lub ową stronę, jest zupełnie niedopuszczalny. I nie łudźmy się: gdyby kiedykolwiek istotnie taki układ się okazał, nie dopuszczonoby za wszelką cenę, byśmy go mogli na swoją korzyść wyzyskać. A od nas wzamian wymagają, byśmy stali przy tem wszystkiem, co wzmacnia stanowisko posłów rosyjskich, jako przedstawicieli narodowych. Musimy np. zawsze oponować przeciwko stosowaniu paragrafu 87-go. Nie bacząc na to, że i przedtem i bodaj dziś jeszcze jest to jedyna możliwa droga, jaką samorząd miejski możnaby przeprowadzić. Kiedy ten paragraf użyty został przeciwko nam, przy wprowadzeniu ziemstw na Litwie i Rusi, to faktycznie zaaprobowano jego zastosowanie, gdyż Duma kwestję rozpatrzenia ponownego ustawy ziemskiej umorzyła, nie bacząc na to, że to jest doniosły precedens do umniejszenia jej praw. Od nas zaś wymaga się takiej zapominającej o sobie rycerskości, byśmy do tego paragrafu bez względu na interes własny, zawsze odwróceni byli tyłem.

Ażeby nie zostać zaskoczonym znienacka, winno się być przygotowanym na najgorsze. Otóż, jak z ust bardzo doświadczonego posła wiem, jest możliwe, że większość komisji pojednawczej okaże się po stronie Rady Państwa, a Duma — pod pozorem — że jednak jakikolwiek samorząd dać trzeba, uchwałę tę zatwierdzi.

Czy więc nie lepiej zamiast płonnych starań o odzyskanie straconej pozycji, wytężyć wszelkie siły, by do uchwalenia projektu w redakcji Rady Państwa nie dopuścić.

A następnie, ignorując interesa i ambicje Dumy i Rady Państwa, mieć za swój cel tylko to, by sprawa samorządu załatwiona była jaknajprędzej i dla nas możliwie najdogodniej.

Na zakończenie przypomnę fakt, stanowiący jaskrawe stwierdzenie, że logika wpływających na bieg spraw teoretyków rosyjskich nie idzie dalej: „nie dawać nic, czego można nie dać“, choćby szło o niepotrzebną dla nich samych i niewątpliwie polską chustkę do nosa.

Jak wiadomo, lat kilka temu i generał gubernator warszawski i Kokowcow zgodzili się oddać gmach teatrów rządowych zarządowi miejskiemu Warszawy. Rzecz oddano do opinji nie żadnych reakcjonistów, ale literatów i przedstawicieli Tow. teatralnego rosyjskiego. Opinję wydali taką: gmachu nie oddawać. Dziś jest istotnie teatrowi rosyjskiemu w Warszawie niepotrzebny, ale kto wie, co będzie za lat dwadzieścia?

Przy takiem rozumowaniu trudno oczekiwać, by ci panowie kiedykolwiek zwrócić nam chcieli nawet zabrudzoną ścierkę.

I taka ścierka przydać się może kiedyś do zatkania gdzieś jakiejś dziury.

Józef Kuczyński.

STANOWISKO KOŁA POLSKIEGO.

W nocy z soboty na niedzielę odbyło się posiedzenie połączonych Kół polskich w Dumie i Radzie państwa, na którem uchwalono ogłosić, co następuje:

„Przedstawicielstwo polskie w Dumie państwowej i Radzie państwa w pełnym swym składzie, rozważywszy sytuację, wytworzoną przez zmianę w Izbie wyższej artykułu o języku w projekcie samorządu miejskiego w Królestwie polskiem, postanowiło nalegać wszelkiemi dostępnemi sposobami na przywrócenie tekstu pomienionego artykułu w redakcji Dumy państwowej; w razie niepowodzenia zaś, dążyć wszelkimi środkami do odrzucenia całego projektu“.

W kołach zbliżonych do Koła polskiego kategorycznie zaprzeczają doniesieniom „Rieczy“, jakoby przedstawiciele polscy w Dumie i Radzie państwa mieli prowadzić układy prywatne ze Stołypinem z powodu wprowadzenia samorządu, a tem bardziej, ażeby prowadzili targi w sprawie Chełmszczyzny. Całe doniesienie, dotyczące przedstawicieli polskich w obu izbach, jest zmyślone.

W sprawie samorządu.

Do „Kurjera Warsz.“ telegrafują z Petersburga:

Sprawa przekazania projektu samorządowego do komisji pojednawczej nieoczekiwanie skomplikowała się. Jak wiadomo, komisja składa się z 14 członków, z których 7 wybiera Rada, a 7 Duma. Zgodnie z regulaminem Rady Państwa, członków komisji wybiera większość, jednakże w ciągu szeregu lat członkowie komisji wybierani byli na zasadzie proporcjonalności, która stała się zwyczajową. Centrum, jak wiadomo, przeznaczało do komisji pojednawczej Szebekę i Zinowjewa. Jednakże prawicowcy i neudhardowcy oświadczyli nieoczekiwanie protest przeciwko Szebece, ponieważ jest on nieprzejednanym przeciwnikiem projektu w redakcji Rady Państwa. Zarazem oznajmili oni, że zgodzą się na kogokolwiek innego i zagrozili, że opierając się na ścisłej literze regulaminu, wybiorą tylko swoich sprzymierzeńców.

Szebeko oświadczył, że zgadza się na ustąpienie swego miejsca innemu członkowi z warunkiem jednakże, że jego zastępca również nie ustąpi w sprawie języka polskiego.

Wówczas centrum wysunęło Aleksandra ks. Oboleńskiego, na co prawicowcy oświadczyli, że nie zgadzają się ani na Oboleńskiego, ani na Zinowjewa, obaj bowiem są przeciwnikami redakcji Rady Państwa. Wobec tego centrum postanowiło zerwać stosunki z prawicą i postawić własnych kandydatów.

Dlatego — jak informują mnie ze źródła dobrze poinformowanego — możliwe jest, że do komisji pojednawczej od Rady Państwa wejdą wszyscy 7 członkowie wyłącznie prawicowcy i neudhardowcy.

***

Wschodnia Agencja telegraficzna donosi do pism warszawskich:

„W Radzie Państwa zrobiły wrażenie pogłoski o decyzji prawicy Rady zawarcia kompromisu w sprawie języka polskiego w samorządzie dla Królestwa podczas obrad w komisji pojednawczej. Mianowicie prawica ma zamiar zaproponować w komisji, co następuje: Język polski, dopuszczalny będzie dla osób, wybieranych po raz pierwszy do rady miejskiej i składających deklarację, iż rosyjskiego języka nie znają. W razie powtórnego wyboru do rady, ten sam radny obowiązany jest mówić po rosyjsku. Ogólną zasadę wysuwają prawicowcy taką: język polski tolerowany jest w charakterze środka tymczasowego, tak, jak proponował to Kokowcow. Prawicowcy oświadczają, że odmowa polaków przyjęcia tego kompromisu rozwiąże im ręce“.

***

Nasz korespondent wiedeński pisze: Prasa wiedeńska śledziła z dużą uwagą obrady w rosyjskiej Radzie Państwa, dotyczące dopuszczenia języka polskiego do obrad w przyszłych radach miejskich. Z wielkiem zaniepokojeniem, aczkolwiek maskowanem doskonale skutkiem wyrobienia politycznego, dzienniki wiedeńskie zanotowały fakt, iż prezes ministrów, Kokowcow, postanowił przemawiać w Radzie Państwa, aby skłonić ją do uwzględnienia języka polskiego w obradach rad miejskich. Uchwała, którą powzięła większość Rady Państwa przeciwko dopuszczeniu języka polskiego, napełniła prasę wiedeńską zadowoleniem, choć to zadowolenie zręcznie zamaskowano i nie wyładowywano go na zewnątrz zbyt wybuchowo. Łatwo zrozumieć powody, które prasę wiedeńską, a także i prasę niemiecką napełniają radością. Wstrzymujemy się pod tym względem od wszelkiego komentarza, gdyż każdy inteligentny czytelnik polski sam doskonale zrozumie źródło owej radości niemców Rzeszy i niemców Austrji.

***

„Russk. Słowo“ z powodu uchwały Rady Państwa zamieszcza szereg wywiadów. W Wiedniu jeden z członków delegacji austrjackiej, czech, oświadczył korespondentowi tego pisma, że naród czeski również cierpi z powodu braku praw polaków pod zaborem rosyjskim, gdyż uniemożliwia ono wszechsłowiańską jedność kulturalną. Nawet w kwestjach, które wymagają zespolenia

się słowian Austrji, polacy uchylają się od jedności, powołując się na stosunek rządu rosyjskiego do polaków, co wywołuje w słowiańszczyźnie rozłam. Pierwszy krok Rosji niewątpliwie zniewoliłby rząd austrjacki do zmiany swojej taktyki wobec słowian. W Niemczech również zmieniłby się stosunek do hakatyzmu. Byłoby to ze strony Rosji moralnym naciskiem na Austrję i Niemcy.

Prezes delegacji austrjackiej, dr. Lujlusz Leo, uchylił się od udzielenia w tej kwestji jakichkolwiek informacji, powołując się na swoje oficjalne stanowisko.

***

Georges Clemenceau oświadczył korespondentowi „Russk. Słowa" co następuje:

W czasach naszych rozstrzygnięcie kwestji używalności języka ojczystego przez naród, który utracił niezależność państwową, jest kwestją elementarnego rozumu politycznego.

Poświęciwszy wiele energji obronie praw narodów, mogę powitać tylko inicjatywę udzielenia polakom prawa posługiwania się ich własnym językiem. Na przykładzie Poznania widzimy, do czego prowadzi prześladowanie języka ojczystego. Nawet w dzieciach prześladowanie takie budzi uczucie nienawiści i nieprzejednania. Lecz w Poznańskiem stoją naprzeciwko siebie dwie odrębne, obce narodowości. U was zaś jest wręcz odmiennie. Polacy są waszymi braćmi, członkami jednej rodziny słowiańskiej. Tem łatwiej na drodze tolerancji zasypać przepaść pomiędzy zwyciężonymi i zwycięzcami.

Senator D'Estournelle de Constant w rozmowie przypomniał, że we Francji już od czasów Napoleona I istnieją trwałe sympatje do polaków. Wobec tego wszelki krok, wiodący do ulżenia bytu bogatego i kulturalnego narodu, powinien spotkać gorące współczucie francuskiej, jak i wogóle europejskiej opinji publicznej

Prezydent ligi praw człowieka, Pressancé, mówił: Nastąpił moment zmiany systemu uśmierzycieli na inny, zdolny zbliżyć dzieci jednej rasy. Inicjatywa rządu rosyjskiego niewątpliwie podyktowana jest tą świadomością. Przyjaciele postępu mogą się tylko cieszyć, jeżeli te chwalebne zapoczątkowania przeprowadzone zostaną w życiu.

Niezależnie od głosów powyższych korespondent „Russk. Słowa" dowiedział się z bezpośredniego źródła, że wystąpienie Kokowcowa w obronie języka polskiego było wynikiem pertraktacji pomiędzy gabinetami francuskim i rosyjskim.

Podczas pobytu Poincaré'go w Petersburgu prezydent obecny republiki francuskiej poruszył kwestję stosunków polsko-rosyjskich. Do tematu tego powrócono obecnie, gdy Kokowcow bawił w Paryżu. Z wymiany zdań wyjaśniło się rzekomo, że w Rosji w najbliższym czasie na porządek dzienny wejdzie sprawa niektórych zarządzeń pomyślnych dla polaków.

Wiadomości polityczne.

Zbliżenie pomiędzy demokracjami galicyjskiemi.

Nasz korespondent wiedeński pisze: Na tle reformy wyborczej do sejmu galicyjskiego zarysowuje się możność pewnego porozumienia pomiędzy obu stronnictwami demokratycznemi, to jest demokracją narodwą i demokracją polską. Ta ostatnia zwalcza żądanie demokracji narodowej, aby w miastach z przeważającą większością żydowską zapewnić jeden mandat mniejszości chrześcijańskiej z pomocą wprowadzenia wyborów prowincjonalnych. Demokracja polska zdaje sobie doskonale sprawę, że jej opór jest bardzo niepopularnym wśród ludności chrześcijańskiej, gdyż wygląda na zbyt daleko idącą obronę żydów. To też akcja demokracji narodowej celem zabezpieczenia przynajmniej jednego mandatu mniejszości chrześcijańskiej znalazła oddźwięk w szerokich masach społeczeństwa polskiego. Demokracja polska zdaje sobie doskonale sprawę, że musi się cofnąć. Chce przecież ten odwrót zasłonić pewnymi pozorami. Dlatego też zaproponowała demokracji narodowej zawarcie kompromisu. A mianowicie zgodzi się na zaprowadzenie wyborów proporcjonalnych w trzech miastach wschodnio - galicyjskich, podczas gdy w dwóch innych wybory mają się odbywać okręgowo, to znaczy, że wyborcy danego miasta nie będą głosowali odrazu na dwóch kandydatów, lecz miasto będzie podzielone na dwa okręgi, a obywatel każdego okręgu będzie głosował tylko na jednego kandydata. W ten sposób można miasto podzielić tak, aby w jednym okręgu większość mieli żydzi, a w drugim chrześcijanie. Wzamian za to demokracja polska zobowiązuje się poprzeć wszystkie inne żądania demokracji narodowej, dotyczące reformy wyborczej. Ponieważ równocześnie także przyszło do zbliżenia pomiędzy demokracją narodową i stronnictwem ludowem polskiem w rozmaitych kwestjach spornych reformy wyborczej, przeto nie ulega wątpliwości, że porozumienie tych trzech stronnictw wpłynie zasadniczo na ukształtowanie przyszłej reformy wyborczej galicyjskiej.

Objęcie stanowiska.

(P.). Ambasador rosyjski w Wiedniu objął swe stanowisko i rozpoczął swe czynności urzędowe.

Długi Austro - Węgier.

(P.). Austrjacko - węgierski dług państwowy od końca pierwszego semestru 1913 r. dosięgnął obecnie do sumy 12,604,067,939 koron.

Nowy skandal na Węgrzech.

„Bud. Hirlap" donosi w artykule p. t. „Miljonowa panama ministerjum wojny" o nowej panamie węgierskiej i oświadcza, że ministerjum wydzierżawiło na 24 lat plac ćwiczeń, którego wartość wynosi rocznie najwyżej 90,000 koron, a za który ministerjum wojny płacić będzie rocznie przez cały ten okres czasu 316,000 koron, poczem po upływie tego terminu zobowiązało się kupić ten plac za 4 miljony koron.

Kongres asocjacji zawodowych.

(P.). W Paryżu rozpoczął obrady kongres federacji narodowej związków zawodowych i urzędników rządowych instytucji departamento-komunalnych. Udział w obradach bierze 30 związków liczących do 400 tys. członków. Celem kongresu jest opracowanie żądań w sprawie ustawy służbowej, emerytur, podczas najbliższych wyborów do parlamentu.

Zbrojenia Francji.

Pisma paryskie donoszą, że minister skarbu Caillaux będzie miał nielada trudności do pokonania w związku z projektem finansowym. Niedobór bowiem przedstawiony przez poprzednie ministerjum w sumie 680 milj. franków, wynosi 800 milj. franków. Gdy poprzedni minister wojny żądał na powiększenie zbrojeń 420 milj. franków, właściwe potrzeby na zbrojenia wynoszą 1,150 milj. franków. Ogółem suma, którą rząd będzie musiał ściągnąć zapomocą pożyczki, wynosi nie 1,300,000,000, lecz trzy miljardy.

Sprawy Bliskiego Wschodu.

(P.). Z Konstantynopola telegrafują, że przybyła tam niemiecka misja wojskowa z generałem Sandersem na czele i przyjęta była przez przedstawicieli W. Porty z wielkimi honorami. Tegoż dnia W. Porta obradowała nad treścią odpowiedzi mocarstwom trójporozumienia na stanowisko, zajęte przez tę grupę mocarstw z powodu zaproszenia przez Turcję niemieckiej misji wojskowej, w celu reorganizacji armji tureckiej.

Gazeta „Temps" pisząc o misji niemieckiej w Turcji, wyraża przekonanie, że Francja i Anglja całkowicie poprą Rosję, bo jest to sprawa o znaczeniu międzynarodowem. Dla Rosji — pisze „Temps" — oddanie cieśnin w ręce niemieckiego generała jest gorsze od warunków traktatu paryskiego, wobec czego „Temps" zaleca najenergiczniejsze środki w celu uniknięcia wspomnianej sytuacji i radzi nie nadawać sprawie charakteru konfliktu niemiecko-rosyjskiego, lecz wystąpić wyłącznie z żądaniami do Turcji. Jednocześnie „Temps" ubolewa, że dyplomacja francuska nie zawiadomiła o tym fakcie banków francuskich przed wydaniem Turcji awansu pieniężnego.

Ambasadorowie trójporozumienia udali się do w. wezyra, aby otrzymać od niego wyjaśnienia w sprawie misji gen. Sandersa.

***

(P.). Komisja międzynarodowa do wyznaczenia granic Albanji przerwała swe czynności aż do wiosny.

***

(P.). Król grecki osobiście zatknął flagę grecką na jednym z fortów Kanei. Odbyło się to z wielką paradą wojskową.

***

„Echo de Paris" zamieszcza projekt internacjonalizacji wschodnich kolei żelaznych. Mają się zorganizować dwa towarzystwa: pierwsze obejmie grupy austrjacką, serbską, grecką i paryską, drugie austrjacką, węgierską, grecką i paryską. Na czele obydwóch towarzystw stoi zarząd pod przewodnictwem Doumere'a, wkrótce wyjeżdżającego do Wiednia.

***

(P.). Ag. Reutera donosi, że Anglja zwróciła się do wielkich mocarstw z propozycją zorganizowania pożyczki międzynarodowej w sumie 60 tysięcy funtów sterlingów, w celu zapomogi dla znoszących nędzę albańczyków.

***

(P.). Rząd grecki, przez misję rosyjską w Sofji, zwrócił się do rządu bułgarskiego z zaprzeczeniem w sprawie rozsiewanych pogłosek o okrucieństwach greków nad jeńcami bułgarami. Grecja obecnie dąży do przywrócenia sąsiedzkich dobrych stosunków z Bułgarją.

Z Persji.

(P.). Z Teheranu telegrafują, że w ciągu dni ostatnich dało się zauważyć przybycie kilku agitatorów podburzających ludność do powstania przeciwko rosjanom i w celach przeprowadzenia wyborów do medżylisu. W pobliżu stolicy wymordowano siedm rodzin młynarskich, jest podejrzenie że zbrodnię tę spełniono w celu wywołania podejrzenia na rosjan.

Walka śród październikowców.

Uchwała zjazdu październikowców, ogłoszona w d. 10 listopada i zapowiadająca przejście Związku 17 (30) października jakgdyby do opozycji, pozostanie zdaje się martwą literą, bo oto na posiedzeniu frakcji parlamentarnej oktobrystów większość wypowiedziała się przeciwko deklaracji zjazdu właściwie, a przynajmniej uznała ją za nieobowiązującą jako dyrektywę polityczną.

Posiedzenie frakcji odbyło się jak gdyby naumyślnie pod nieobecność Guczkowa i nie w klubie działaczów społecznych, jak zwykle, lecz w gmachu Dumy, niedostępnym dla niektórych członków stronnictwa. Lewi październikowcy Opoczynin, Chomiakow i Szydłowskij wnieśli na samym początku zebrania następującą formułę, której uchwalenia przez głosowanie żądali stanowczo:

„1) Frakcja uważa za konieczne kierowanie się w swej działalności zasadami, przyjętemi na naradzie Związku 17 (30) października w dniu 10 (23) listopada r. b.

2) Frakcja postanawia, iż członków jej obowiązuje głosowanie jednolite na posiedzeniach Dumy, przyczem osoby niezgadzające się z poglądem frakcji obowiązane są powstrzymać się od głosowania".

Jasną jest rzeczą, że dopiero po powzięciu takiej rezolucji oktobryści w Dumie mogliby istotnie zająć inne niż dotąd stanowisko i stawić skuteczny opór prawicy, nacjonalistom, lub rządowi. Rozumie to doskonale cały prawy odłam Związku 17 października, a przynajmniej jego parlamentarni przedstawiciele. Stąd też Skoropadskij, Kowalenko, Budiłowicz i inni jaknajkategoryczniej wypowiedzieli się przeciwko propozycji Opoczynina i Chomiakowa. Rozprawy były zażarte. Skończyły się one tem, że wniosek lewicy 42 głosami przeciwko 25 odrzucono. Zwyciężyli październikowcy typu Szubinskiego... i dawne krętactwo.

Na tle tego zdarzenia krążą pogłoski o rozłamie w Związku 17 (30) października. Słychać, że 22 członków grupy tej reprezentujących w Dumie lewe jej skrzydło postanowiło wystąpić ze stronnictwa. Według innych wersji, postanowienie to powzięło jak dotychczas 7 jedynie leaderów lewicy oktobrystów. Zdaje się jednak, że wszystkie te wieści są przedwczesne i że jakkolwiek istotnie rozdwojenie jest w całej pełni, o wyłonieniu się z dzisiejszych październikowców nowej jakiejś bardziej opozycyjnej frakcji nie ma mowy przed wyjaśnieniem się ostatecznem sytuacji w stronnictwie. Prawi październikowcy mają podobno zamiar porozumienia się z Kokowcowem i dążyć będą do stworzenia w Dumie „zdolnego do pracy" centrum. Ich uchwała na zgromadzeniu frakcyjnem wymierzona jest głównie przeciwko Guczkowowi i jego stanowisku w partji. Ten ostatni zwołuje w Moskwie nadzwyczajne posiedzenie komitetu centralnego w celu rozważenia stanu rzeczy w stronnictwie.

Zjazd ludowców w Galicji.

W piątek w Rzeszowie, jak już informowaliśmy, rozpoczął się zjazd Rady naczelnej stronnictwa ludowców. Na zjazd ten przybyli prawie wszyscy posłowie ludowcy oraz stu delegatów stronnictwa nie posłów. Stapiński ściągnął wszystkich swoich stronników.

Obrady były niezwykle burzliwe. Stapiński w mowie swojej atakował ministra dla Galicji, Długosza, w końcu mowy swojej zaś uderzył w nutę liryczną i ubolewał, że tak ostry wyrok na niego wydali koledzy z ław poselskich od lat 20.

Poseł Kędzior zarzucił Stapińskiemu, że dwukrotnie wziął on od rządu po 40,000 koron na nabycie „Kurjera Codziennego Ilustrowanego", że podpisał cyrograf co do sprawy reformy wyborczej, zgadzając się na kurje średniej własności i petryfikację oraz, że zobowiązał się do popierania prezesa ministrów, hr. Stürgkha, ministra finansów, Zaleskiego, ministra Długosza, oraz prawicy narodowej. Cyrografy podpisał Stapiński w kancelarji Zaleskiego w obecności Długosza. Klub stronnictwa ludowego, dowiedziawszy się o tych sprawkach swego prezesa, uważał, że Stapiński popełnił zdradę stronnictwa ludowego i przez to uniemożliwił się w niem.

Przewodniczący obradom rady ludowców, poseł Witos, wykazywał wadliwość postępowania Stapińskiego. Kiedy Witos oponował przeciwko głosowaniu za nowemi opłatami na zarządzenia wojskowe, Stapiński odpowiedział: „To niemożliwe! Gdyby cesarz dowiedział się o tem, zgładziłby stronnictwo ludowe".

Minister Długosz wykazywał słuszność zarzutów, czynionych Stapińskiemu, oraz wymienił od kogo brał on pieniądze, co razem wyniosło pół miljona koron. Stapiński mianowicie, prócz wyżej wymienionych, wziął od Bobrzyńskiego 30 tys., od Stürgkha 40 tys. i na wybory Długosz Stapińskiemu dał z własnych pieniędzy 194,958 koron; nadto od różnych osób i banków Stapiński pobrał znaczne sumy. W końcu swej mowy Długosz apelował też do zgromadzonych, że salwowanie Stapińskiego wyda najgorsze owoce dla stronnictwa ludowego, przytem stwierdził, że posiada na wszystko dokumenty i gotów jest odpowiedzieć przed sądem.

Atakowali również Stapińskiego hr. Rey i Bojko.

Po bardzo burzliwej i ostrej dyskusji Rada ludowców potępiła postępowanie przeciwników Stapińskiego, uchwaliła naganę Reyowi i Białemu za stanowisko ich w delegacjach, wyłączyła ministra Długosza ze stronnictwa, wreszcie powzięła uchwałę w sprawie czteroprzymiotnikowego głosowania i zapowiedziała walkę przeciwko „reakcji". Przed rezolucją, wyłączającą Długosza, dziewiętnastu posłów opuściło salę a razem z nimi pewna liczba zwolenników Stapińskiego. Poplecznicy Stapińskiego uchwalili mu w dalszym ciągu votum ufności i podziękowanie. Wiceprezesem na miejsce Długosza wybrano adwokata Greka ze Lwowa.

Teatr polski.

„WĄSY I PERUKA", komedja J. Korzeniowskiego.

I znów duży plus repertuarowy zdobyła dyrekcja przez wystawienie doskonałej komedji Korzeniowskiego.

Niedzielny wieczór w teatrze naszym, był jednym z tych rzadkich u nas wieczorów gorących... Publiczność nie tylko-że oklaskiwała serdecznie finał każdego aktu, ale *siedem* razy wyraziła swe zadowolenie oklaskami długotrwałemi w ciągu akcji.

Sądząc z niedzielnego przyjęcia „Wąsy i Peruka" będą niezawodnie i w Wilnie cieszyły się takiem samem powodzeniem, jakiem cieszą się w „Teatrze polskim" w Warszawie, będąc tam już od dłuższego czasu sztuką zawsze „kasową".

Sympatyczna treść komedji, w tonie bardzo umiarkowanej, acz dużym humorem uposażonej satyry, przeprowadzona — przemawia bezpośrednio do zawsze drogich nam uczuć, wywołuje szlachetne wzruszenia, a jednocześnie bawi, pobudzając do ciągłych wybuchów śmiechu serdecznego...

Utwory Korzeniowskiego wszyscy dobrze znamy, któż więc z nas nie zna tej historji dzielnego wojewodzica bełzkiego, który chcąc służyć, jako i ojce jego, ojczyźnie, przyjechał do Warszawy, starać się u króla Stasia o kasztelanję, by w senacie w naradach nad dobrem i przyszłością kraju, brać udział jak na spadkobiercę godnego imienia przystało...

Kto z nas nie czytał o tej opresji, w jaką wpadł wojewodzic w sfrancuziałej naonczas Warszawie, gdzie powiedziano mu, że otrzymanie krzesła senatorskiego, nie od zasług jego rodu, nie od zalet osobistych zależy, jeno od przypodobania się sferom wpływowym i królowi jegomości przez zrzucenie poważnych szat polskich, a przystrojenie się w perukę pudrowaną i lalkowate fatałaszki francuskie... Wojewodzic walczy z pokusami i nawet chwilowo im ulega, lecz stara krew sarmacka przezwycięża wszelkie pokusy i w kontuszu, przy karabeli, co w odsieczy Wiednia jeszcze krwi pohańskiej kosztowała, nie poświęciwszy głupiej modzie ani jednego włosa z zawiesistego wąsa, kasztelanję jednak zyskuje i zdobywa rączkę umiłowanej panny Tekli, kasztelanki nakielskiej.

W opowieść tę wprowadził Korzeniowski dwa światy ówczesnej Polski! Dwa prądy zmagające się ze sobą, a choć to były smutne początki naszej wielkiej tragedji dziejowej, znakomity pisarz w tragiczny ton nie uderza, jeno szkicuje obrazek rodzajowy, gdzie tylko śmiesznostki współczesne wytyka.

Obrazek ten w tak żywych, w tak sympatycznych i tak przemawiających do serca barwach jest skreślony, że coraz to inne budzi uczucia, to wzruszenie, to śmiech zdrowy wywołuje, przykuwając uwagę słuchacza do każdego frazesu, przez każdą z osób, w akcję wchodzących, wymawianego.

Doskonała ta komedja widocznie przez artystów grana była z wielką przyjemnością, wszyscy starali się staranną i opracowaną grą przyczynić się do jaknajlepszej całości, co istotnie dało wyniki doskonałe...

Na potwierdzenie, długotrwałych oklasków niedzielnych wszyscy na afiszu wymienieni zasłużyli, za stworzenie zespołu harmonijnego, stylowego, na poziomie prawdziwego artyzmu utrzymanego.

Doskonale więc zaakcentowała sztuczną finezję p. Wrześniowska, przewyborna była w komicznym epizodzie p. Millerowa, i świetna w postaci dziarskiej, po sarmacku szczerej i jako malowanie kraśnej postaci kasztelanki Tekli p. Kopczewska.

Z powagą, właściwą dziedzicowi wielkiego nazwiska, przedstawił p. Skarżyński wojewodzica bełzkiego. Nieporównaną dwójcę przybocznych wojewodzica zagrali pp. Strycharski i Sarnowski. Wytwornie bardzo ujęli typy dworaków królewskich p. Głogowski i Orłowski, a na szczególne wyróżnienie oraz uznanie zasłużył p. Lenartowicz, który fryzjera Duclosa tak przewybornie zagrał, iż mógłby w roli tej na największej scenie zyskać takie same gorące oklaski, jakimi za piękną grę obdarzyła młodego artystę nasza publiczność! Wielka to przyjemność i dla sprawozdawcy, zaznaczyć miły fakt budzącego się talentu...

Dopóki „Wąsy i peruka" nie zejdą ze sceny, co nie prędko chyba nastąpi, gra p. Lenartowicza będzie główną atrakcją sztuki i niech dalsze w tej roli powodzenie młodego artysty będzie mu zachętą do dalszej wytrwałej pracy na drodze umiłowanego powołania.

C.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o zamieszczenie na łamach poczytnego Jego pisma tych kilku słów.

Nie wiem w jaki sposób recenzent „Kurjera Litewskiego", podpisujący się literą „C." odkrył, iż rolę „Percineta" w „Romantycznych" Rostanda grałem już dawniej na innej scenie i opracowałem ją pod wytrawnym kierunkiem Rygiera. Odkrycie to jest dla mnie niesłychanie miłą niespodzianką; ponieważ jednak ja sam dotąd nic o niem nie wiedziałem, proszę przeto uprzejmie o sprostowanie łaskawej dla mnie wzmianki. Rolę „Percineta" po raz pierwszy grałem i opracowywałem sam w Wilnie.

Racz przyjąć wyrazy prawdziwego poważania

Bronisław Skąpski.

Wilno, dnia 1. XII. 1913 r.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, we wtorek — Franciszka Ksawerego W.; według now. st. — Euzebjusza. Jutro — Barbary P. M., Piotra Chryz.; według nowego stylu — Łazarza.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +1°.

KRONIKA KOSCIELNA.

— **Kandydaci na biskupa żmudzkiego.** Ze źródła wiarogodnego dowiadujemy się, że ks. Pranajtis nigdy nie był wysuwany przez nikogo jako kandydat na biskupa żmudzkiego. Natomiast wymieniano jako kandydatów rektora seminarjum kowieńskiego ks. prałata Jana Maculewicza, ks. Aleksandra Dąbrowskiego, redaktora miesięcznika „Draugija" i ks. prof. Karewicza. Ten ostatni ma najwięcej szans zostania biskupem.

Z powodu dotychczasowego niezatwierdzenia przez rząd ks. kanonika Borowskiego na stanowisku administratora kapitulnego djecezją żmudzką, wstrzymane zostały wszelkie nominacje i przenoszenia księży z parafji jednych do innych, tudzież zawieszone wszelkie sprawy o charakterze urzędowym, wymagające obecności administratora oficjalnego.

— **Ś. p. ks. Norbert Szukanowski.** W niedzielę zmarł na Antokolu ś. p. ks. Norbert Szukanowski. Nabożeństwo pogrzebowe za jego duszę odbędzie się dziś o godz. 10 rano w kościele śśw. Piotra i Pawła. Życiorys zmarłego kapłana zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru polskiego.** Dziś po raz drugi wesoła komedja Korzeniowskiego „Wąsy i peruka".

Jutro prześliczna komedja E. Rostanda „Romantyczni". To czarujące arcydzieło twórcy „Orlęcia" opowiada, urokiem poezji i prawdziwego piękna owiane, przygody miłosne dwojga kochających się dzieciaków, którym marzą się bohaterskie przygody Romea i Julji. Wszystko to rzucone na tle prześlicznych dekoracji, bajecznie pięknych kostjumów i wystawy godnej europejskiej pierwszorzędnej sceny, wywołało na premjerze burzę oklasków. „Romantyczni" podbili serca wilnian. Ilustracja muzyczna kwartetu Georgea podnosi jeszcze urok tego cudnego utworu. „Romantycznych" wystawił i wyreżyserował Br. Skąpski. Artyści grający tworzą doskonały zespół.

W czwartek premjera głośnej, świetnej krotochwili-farsy amerykańskich teatrów „Mąż z loterji". Doskonała ta sztuka, na której publiczność w Warszawie zaśmiewała się do łez, będzie niezawodnie atrakcją sezonu. „Mąż z loterji" otrzymał doskonałą obsadę. Reżyseruje wytrawny artysta i świetny reżyser W. Neubelt. Będzie to znowu jedna z tych premjer co wniosą śmiech, humor, dowcip i ściągną do teatru wszystkich co pragną się dobrze zabawić.

— **Orkiestra symfoniczna.** Jutro, we środę, na koncercie wileńskiej orkiestry symfonicznej oczekuje melomanów niezwykła sensacja. Dyrekcji bowiem udało się zaangażować na jutro genjalnego wu jedna z tych premjer, co wniosą malca, Józia Cheifeca, 10-letniego cudownego dziecka, ktróego mistrzowska gra na skrzypcach wywołuje wszędzie podziw nad zjawiskowym wprost talentem i dojrzałością jego. Warszawa w zeszłym sezonie trzy razy doszczętnie zapełniała wielką salę Filharmonji na występach Cheifeca. Gra jego ma, podobno, coś tak wzruszającego w sobie, że nie sposób oprzeć się wrażeniu. Ma to być zdanie nawet surowych zawodowych znawców. Orkiestra pod wodzą p. Wyleżyńskiego odegra potężne „Preludja" Liszta i całą muzykę do ślicznego „Snu nocy letniej" Mendelsona. Pozostałe bilety można jeszcze nabywać w kasie orkiestry (przy ul. Wielkiej Nr. 24).

— **Z „Lutni".** Repertuar „Lutni" wileńskiej ułożony na grudzień, przedstawia się wielce interesująco:

W niedzielę 8 (21) grudnia — popołudniowe widowisko dla dzieci po cenach zniżonych. Program widowiska wielce urozmaicony. Prócz produkcji muzycznych: orkiestrowych i solowych wystawioną zostanie przez sekcję lit.-dramatyczną efektowna baśń dramatyczna w 3 obrazach S. Gębarskiego p. t. „Pacholę Twardowskiego" ze śpiewami i tańcami. Sztuka otrzyma nową wystawę. Tegoż dnia o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się pierwszy turniej śpiewaczy „Lutni" wileńskiej".

W sobotę 14 (27) grudnia odegraną zostanie po raz drugi ciesząca się wielkiem powodzeniem kontuszowa sztuka z powieści Henryka Sienkiewicza „Pani Wołodyjowska", w inscenizacji Józefa Popławskiego, z prelekcją literacką p. J. Wierzyńskiego.

W niedzielę 22 grudnia (4 stycznia) dwa widowiska: o g. 3 po poł. przedstawienie popularne po cenach najniższych. Wieczorem zaś wielki koncert religijny. Program wieczoru, opracowanego przez specjalną komisję repertuarową, zapowiada prócz wyczerpującej prelekcji p. Wierzyńskiego szereg wybitnych produkcji muzycznych w wykonaniu orkiestry, zespołów chóralnych i solistów. Poza tem wystawiony zostanie nastrojowy fragment z „Irydjona" Krasińskiego („W katakumbach), oraz szereg żywych obrazów o charakterze odpowiednim do całości wieczoru. Artystyczny kierunek obrazów objął p. Fleury.

OSOBISTE.

— **Jubileusz redaktora Józefa Hłaski.** W niedzielę w restauracji hotelu Bristol grono najbliższych przyjaciół politycznych podejmowało redaktora Józefa Hłaskę w celu uczczenia 25-lecia jego pracy publicystycznej i działalności publicznej. W czasie uczty dr. Witold Węsławski po wygłoszeniu odpowiedniej przemowy wręczył jubilatowi złote pióro, jako dar jubileuszowy od przyjaciół wileńskich. Redaktor Antoni Sadzewicz przemówił w imieniu przyjaciół z Warszawy, wręczając zarazem dar ich w postaci cennego pięknego kałamarza. Odczytano też szereg nadesłanych listów i depesz, między innemi od pp. Romana Dmowskiego, Zygmunta Balickiego, posłów demokratyczno-narodowych z Kół polskich w Petersburgu i t. d. Biesiada w serdecznym nastroju przeciągnęła się do późna.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

— **Odczyt o Norwidzie** wygłosi p. Stanisław Cywiński w niedzielę 8 (21) b. m. o godz. 5 wiecz. w sali klubu Szlacheckiego.

SĄDY.

— **Piwiarnia koło kościoła.** Przepisy o handlu trunkami zabraniają otwierania restauracji, piwiarni i t. p. zakładów blizko świątyń i określają pewną odległość, w której takie zakłady mogą być otwierane. Tymczasem żyd Tobjasz Gielfarb założył piwiarnię obok samego kościoła po-Dominikańskiego na zaułku Ignacowskim Nr. 13. Sędzia pokoju skazał go za to na karę 5 rb. i unieważnił wydany mu patent handlowy.

— **Obraza stójkowego.** Za obrazę czynną stójkowego Niestieruka, mieszkaniec Pośpieszki, Wincenty Subinkiewicz przez sędziego pokoju skazany został na 4 dni aresztu.

RÓŻNE.

— **Sprzedaż rabatowa.** Firmy: Żukowski i Borkowski (Świętojerska 7 i Świętojańska 19), Józef Zawadzki (Wielka), J. Witejkowa (Dworcowa) — uprzejmie ofiarowały pewien procent na rzecz ubogich, zostających pod opieką Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo. Pierwsza — 2 (15), 3 (16), 4 (17); druga — 5 (18) i trzecia— 9 (22), 10 (23), 11 (24) grudnia. Ceny zwykłe. Pożądane są w dni oznaczone najliczniejsze zakupy, ku czemu i pora przygotowania podarunków gwiazdkowych się nadaje, aby tym sposobem przynieść pomoc biedakom.

— **Zamknięcie ulicy.** Z powodu robót kanalizacyjnych od wczoraj został zamknięty przejazd na rogu ulic Zamkowej i Botanicznej.

WYPADKI.

— **Nieostrożny dorożkarz.** Dorożkarz Nr. 734 Stacewicz, jadąc ulicą Żydowską, wywrócił przechodzącą Bołtupską i złamał jej nogę.

— **5 podrzutków** znaleziono w niedzielę w rozmaitych miejscach miasta. Wszystkich odesłano do „Dzieciątka Jezus".

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu onegdajszym było czynne w 13 wypadkach, a w dniu wczorajszym zaś w 12, z tego 3 wyjazdy na miasto i 22 opatrunki na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel St. Georges): ob. Antoni Grzegorzewski, ob. Florentyna Kunatowa, ob. Bronisław hr. Lasocki, ob Antoniostwo Kamieńscy, ob. Aleksander Lubański, ob. Anna Gorzańska.

(Hotel Europejski): inż. Józef Stecewicz, ob. Józef Kisiel, ob. Zygmunt hr. Kossakowski, ob. Jan Borowski, ob. Jan Oskierko, ob. Eustachy Tukałło, ob. Adolf Kiersnowski.

(Hotel d'Italie): ob. Jan Sadowski kap. Edward Mausk, ob. Eugenjusz Szygalski, pułk. Witold Polak, ob. Aleksander Aleksandrowski, ob. Michaj Trofimowicz, ob. Paweł Makarewicz ob. Mikołaj Dziekoński, ob. Piotr Łukaszewicz, ob. Onufry Kurnatowski, ob. Franciszek Arnold, inż. Antoni Mierzejewski.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Felicja Popławska, ob. Wiktor Popławski, ob Stanisław Podbereski, ob. Walerjan Węcławowicz, ob. Kazimierz Wołowicz, ob. Emiljan Śwido, ob. Michał Stano, ob. Władysław Plewiński, ob Ludwik Cybulski, ob. Fabjan Rodmański, ob. Konstanty Rdułtowski, ob. Antonina Ruckowa, ob. Kazimierz Dalewicz ob. Walenty Ignatowicz, ob. Stanisław Ogonowski inż. Piotr Berezin, ob. Władysław Łowicki.

(Hotel Bristol): ob. Stanisław Obuchowicz, ob. Antoni Wołodkowicz, ob Władysław Rutkowski.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Antoni Hrehorowicz, ob. Jan-Władysław Biergier, ob. Jan Daraszkiewicz, ob. Felicja Rymtowtowa, ob. Ignacy Szabliński, ob. Konstanty Zarakowski.

Dramat miłosny.

Wczoraj około g. 7 wiecz. na placu Katedralnym, kiedy panował największy ruch, w oczach wielu przechodniów rozegrał się wstrząsający dramat. Marynarz załogi kronsztadzkiej, Andrzej Kriwcow, lat 25, wystrzałem z rewolweru zabił na miejscu 23-letnią Nadzieję Arsienjewównę córkę naczelnika wileńskiego okręgu celnego. Wypadek miał miejsce na chodniku około ogrodzenia skweru u pomnika ces. Katarzyny, wprost Cielętnika. Celny strzał z rewolweru systemu „Nagana" ugodził prosto w skroń. W mgnieniu oka zbiegła się publiczność i natychmiast przybył policjant posterunkowy. Zabójca stał nad swoją ofiarą, jak wryty, z rewolwerem w ręku.

Ujrzawszy stójkowego, Kriwcow oddał mu rewolwer, bez żadnego oporu wsiadł w dorożkę i z policjantem odjechał do cyrkułu.

Przybyły lekarz Pogotowia ratunkowego nie miał nic do roboty, ponieważ zwłok ruszać nie wolno aż do

przybycia władz sądowych, to też karetka odjechała z powrotem.

Po upływie pół godziny przybyły władze sądowe. Po zwykłych formalnościach, zwłoki zabitej dorożką odwiezione zostały do prosektorjum szpitala św. Jakóba.

Z zeznań Kriwcowa, złożonych w cyrkule, wynika, że zabójca dopuścił się zbrodni z powodu zawodu miłosnego.

Kriwcow poznał Arsienjewównę w Petersburgu przed trzema laty, gdy jeszcze nie był w wojsku. Prędko młodzi ludzie, oboje przystojni, pokochali się i powzięli zamiar połączenia się związkiem małżeńskim. Niedługo potem Kriwcow poszedł do wojska, jako prosty żołnierz z losu i został naznaczony do marynarki w Kronsztadzie. W zeszłym roku wskutek tranzlokaty ojca Arsienjewówna zamieszkała w Wilnie. Przez pewien czas młodzi ludzie korespondowali z sobą, a w końcu Arsienjewówna przestała pisywać. Niedawno rozkochany marynarz dowiedział się wypadkowo, iż narzeczona jego ma iść na ślubny kobierzec z innym nieznanym mu człowiekiem. Wykradł się tedy z koszar i bez zezwolenia zwierzchności d. 1 (14) grudnia przyjechał do Wilna. Dowiedziawszy się adresu ukochanej, napisał do niej list, prosząc o widzenie się lecz A. odmówiła. Wystosował tedy drugi list błagalny. To pismo poruszyło zmienne serce i oto wczoraj oboje się spotkali, podobno na ul. Antokolskiej. Spacerowali i gwarzyli długo, przyczem A. o swoich zamiarach odrazu nic nie wspominała. Idąc wreszcie przez plac Katedralny, gdy marynarz wspomniał o małżeństwie, Arsienjewówna mu powiedziała, że oddaje rękę innemu i że pomiędzy nimi wszystko musi być skończone. Kriwcow na chwilę zatrzymał się, wydobył z kieszeni rewolwer i wystrzelił.

PROWINCJA.

MIŃSK.

θ **Straż ogniowa ochotnicza.** P. Parfjanowicz został zatwierdzony na stanowisku jej naczelnika.

θ **Rewizja sklepów rusznikarskich.** Od paru dni policja rewiduje wszystkie sklepy z bronią palną.

θ **Zalecenie ostrożności.** Rada mińskiego klubu „Russkoje Sobranje" zwróciła się do swych członków z zaleceniem większej oględności przy wprowadzaniu do klubu gości i przyjmowaniu nowych członków.

θ **Muzeum miejskie.** Główny zarząd do spraw gospodarki miejscowej zatwierdził projekt założenia w Mińsku muzeum miejskiego.

θ **Defraudant Botko został schwytany w Paryżu.** Po ucieczce z Mińska czas dłuższy ukrywał się w okolicach Warszawy za cudzym paszportem zagranicznym, na mocy którego przejechał granicę i bawił w Szwajcarji. Następnie wyjechał do Paryża i tam został aresztowany. Znaleziono przy nim 36,000 rb.

= **Szawle.**

Właściciel garbarni w Szawlach, żyd miljoner Chaim Frenkel wszczął starania o utworzenie na koszt jego specjalnego oddziału straży policyjnej, złożonej z 5-ciu stójkowych z pensją od 300 do 360 rb. dla utrzymania porządku, spokoju i bezpieczeństwa w jego zakładach garbarskich.

= **Judrany, pow. rosieński.**

Donosiliśmy już o zuchwałem świętokradztwie na początku listopada w kościele judrańskim. „Bażnytine Apżvalga" w N-rze 10-tym podaje bliższe szczegóły o niem. Złodzieje przeleźli przez okno do pierwszej zakrystji, skąd, otworzywszy drzwi, weszli do kościoła. Tabernaculum ołtarza wielkiego było zamknięte na klucz. Otworzyli je przeto wytrychem i wydobyli 3 puszki, z których dwie były z komunikantami, a jedna próżna. Komunikanty wyrzucili na ołtarz, puszki zaś zabrali. Zabrali też relikwjarz św. Krzyża, lawaterz i „navicula". Wszystkie przedmioty nazajutrz rano znaleziono porzucone na cmentarzu.

= **Starosielce, pow. białostocki.**

Do „Gaz. Białostockiej" donoszą: W tych dniach została u nas otwarta bibljoteka, która mieścić się będzie w lokalu miejscowego teatru kolejowego. W bibljotece są również i książki w języku polskim.

Od trzech lat istniał w Starosielcach „niżniegorodzki" artel kolejowy. Członkowie artelu składali udziały 500-rublowe, a niektórzy nawet po 3000 rb. Obecnie sprawy artelu zachwiały się i działalność jego została zwiniętą, udziały członkowskie zapewne przepadną.

= **Pińsk.**

Zachorował na wściekliznę uczeń szkoły realnej Haus, pokąsany niedawno przez psa wściekłego. Chorego wysłano do mińskiej lecznicy gubernjalnej.

= **Nieśwież.**

Ministerjum finansów zatwierdziło ustawę banku miejskiego.

= **Borysów.**

Rada miejska w zasadzie przyjęła propozycję kupca tukumskiego Bermana udzielenia mu na lat 40 koncesji na budowę tramwaju elektrycznego i zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego w Borysowie i Nowym Borysowie. Powołano specjalną w tym celu komisję.

= **Wołkowiszcze, gub. mińska.**

Podczas pożaru domu zginęło w ogniu dwoje dzieci.

= **Witebsk.**

W niedzielę 8 (21) b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu T-wa Wzaj. Kredytu ziemian gub. witebskiej odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie T-wa Rolniczego.

Z Królestwa

× **Z prasy.** Znakomity poeta Jan Kasprowicz, oraz wybitny krytyk i artysta Józef Kotarbiński, weszli do składu redakcji „Sfinksa".

× **Podziękowanie.** Istniejące w Warszawie Towarzystwo prawdziwych rosjan (Towarzystwo rosyjskie) wysłało kilka telegramów dziękczynnych członkom Rady państwa za pozostawienie języka rosyjskiego w samorządzie miejskim.

× **Bojkot.** Wobec przedsięwziętego przez Warsz. Tow. Kredytowe miejskie starania, co do procentowego ograniczenia normy przedstawicieli żydów, giełda warszawska odpowiedziała bojkotem listów zastawnych towarzystwa, które zwróciło się do władz o zatwierdzenie środków kurs listów tow. podwyższających.

× **Nagroda jubileuszowa.** Komitet T-wa zachęty sztuk pięknych w Król. Polsk. przyznał nagrodę jubileuszową w kwocie tysiąca rubli Józefowi Chełmońskiemu. Jako wyraz uznania za całokształt działalności artystycznej i zasług, położonych dla sztuki ojczystej.

× **„Kaleta ludowa".** Pod taką nazwą powstało w Warszawie T-wo pożyczkowo - oszczędnościowe, mające głównie na celu udzielanie taniego i dogodnego kredytu drobnym przemysłowcom i rzemieślnikom wyznania chrześcijańskiego.

× **Rusyfikacja.** W ministerjum komunikacji złożono prośbę władz administracyjnych gub. chełmskiej, aby nazwy stacji kolei Nadwiślańskich w gubernji zostały poprawione według brzmienia i pisowni rosyjskiej, wedle wskazówek specjalnej komisji do zruszczenia nazw miejscowości w gub. chełmskiej.

× **Zbrodnia w klasztorze.** W przeszłym tygodniu w klasztorze radecznickim (gub. lubelska) dokonano ohydnej zbrodni. Raniona została śmiertelnie 9-ciu uderzeniami noża mniszka-skarbniczka na krużganku przy wyjściu z cerkwi. Napastnik, niejaki Presz, został zaaresztowany. Śledztwo w tej sprawie prowadzą wezwane telegraficznie na miejsce władze sądowo-policyjne.

× **Porwany przez lotnika.** Koresp. „Warsz. Myśli" doniósł do swej gazety o sensacyjnem porwaniu oficera rosyjskiej straży pogranicznej przez lotnika w okolicznościach następujących: W pewnej miejscowości pogranicznej Król. Polsk. opuścił się lotnik pruski, w obawie, by nie być przez straż pograniczną, podług przepisów, w powietrzu rozstrzelanym. Lotnika tego powitał porucznik straży pogranicznej. Legitymacje przedstawione były wystarczające, lecz oficer rosyjski wymagał rewizji aeroplanu, wobec czego lotnik zaproponował, że podleci wraz z oficerem do najbliższej komory celnej. Oficer się zgodził, lecz zamiast do komory lotnik zaleciał do Torunia i dopiero tam wylądował, gdzie oficera bez trudności wypuszczono do granicy Król. Polskiego.

Zza kordonu.

$ **Nowa afera szpiegowska.** Aresztowano w Krakowie pewnego mężczyznę pod zarzutem szpiegostwa, poczem dokonano dalszych aresztowań zarówno w Krakowie i Podgórzu, jak i na prowincji. Jednym z aresztowanych jest pewien rzekomo urzędnik pocztowy z Galicji. Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

$ **Aresztowanie morderców.** W Drohobyczu aresztowano trzech członków rodziny mieszczańskiej, Niemiłowiczów, pod zarzutem zamordowania ks. Kossaka, przełożonego zakonu Bazyljanów. Aresztowani są: Mikołaj Niemiłowicz jego ojciec Bazyli i brat Teofil. Wszystkich odstawiono pod silną eskortą do więzienia w Złoczowie.

W uzupełnieniu powyższej wiadomości donoszą, że Mikołaj Niemiłowicz, bratanek zamordowanego ks. Kassaka, zaraz po wykryciu morderstwa był aresztowany na skutek doniesienia kasjera kolejowego w Złoczowie, iż krytycznej nocy kupował bilet kolejowy do Drohobycza. Z braku dowodów winy wypuszczono go po pewnym czasie na wolność.

§ **Zgon hr. Stefana Mycielskiego.** Społeczeństwo w Poznańskiem poniosło wielką stratę. Zmarł jeden z najzasłużeńszych obywateli, dziedzic dóbr Wolsztyńskich hr. Stefan Mycielski. Zmarły brał czynny udział w życiu politycznem i ruchu oświatowym, zasiadał w dyrekcji Tow. Pomocy naukowej i z szczególnem zamiłowaniem zajmował się teatrem polskim w Poznaniu. W ostatnich latach przebudował wspaniale zamek w Wolsztynie.

§ **Amundsen w Poznaniu.** Słynny podróżnik i odkrywca bieguna południowego, norweg, Roald Amundsen wygłosił w Poznaniu wykład o swej wyprawie do bieguna.

Z Rosji.

** **Breszko - Breszkowskaja.** Pochwycona na trakcie irkuckim Breszko-Breszkowskaja zamknięta została w więzieniu celkowem, które opieczętowano. Zastosowano do niej bardzo surowy regulamin. Spacery ograniczone zostały do minimum. Przy każdem wyjściu z celi pieczęć zdejmuje osobiście naczelnik więzienia lub jego pomocnik. Ucieczka zwróciła szczególniejszą uwagę departamentu policji wobec otrzymanych informacji, że ucieczkę zorganizowała grupa osób z pośród miejscowej inteligencji. W Irkucku z tego powodu aresztowano 6-ciu urzędników.

** **Po ucieczce Heljodora.** Wiadomość o ucieczce b. mnicha Heljodora tak dalece zaniepokoiła rząd, że poczyniono rozległe zarządzenia. W gub. saratowskiej wydano rozporządzenie śledzenia, aby Heljodor nie dostał się do Carycyna. Wszystkie pociągi, przychodzące do tego miasta są rewidowane. Na drogach poustawiano posterunki policyjne. Monaster w mieście otoczony jest gęstym kordonem policji. Krążą pogłoski, że Heljodor uciekł do Finlandji.

** **Aresztowanie japończyka.** Do Odesy przywieziony został młody japończyk Genzira Tamaok, który podróżował po Austrji i Niemczech. Rząd rosyjski podejrzewa go o szpiegostwo na rzecz państw ościennych. Japończyk aresztowany został początkowo w Taszkiencie, lecz nie znaleziono u niego nic kompromitującego. Z Odesy Tamaok ma być przewieziony do Petersburga.

** **O stanowisko nadprokuratora synodu.** Według otrzymanych w Petersburgu informacji, dymisja nadprokuratora synodu, Sablera, jest zasadniczo zdecydowana. Sabler pozostanie na stanowisku do czasu przeprowadzenia niektórych, nie cierpiących zwłoki reform.

„Gołos Moskwy" notuje sensacyjną pogłoskę, jakoby hr. Witte zostanie mianowany nadprokuratorem synodu. Pogłoski te opierają się na zażyłych stosunkach ekspremiera z episkopem Barnabą, który, jak wiadomo, cieszy się olbrzymiemi wpływami i w tych dniach wyjeżdża do Krymu.

Sprawa B. hr. Ronikiera.

W sobotę między innemi zeznawała hr. Ksawera Ronikierowa, żona oskarżonego. Opowiada ona, znane już szczegóły, o stosunkach domowych i majątkowych, o nienawiści, jaką żywił ojciec jej do męża, wreszcie przechodzi do brata, stosunku jego do rodziców i t. d.

Hrabina Ronikierowa twierdzi, że nieprawdą jest, jakoby chłopiec był strzeżony na każdym kroku i pilnowany od zepsucia i uświadomienia. Codziennie Staś wychodził o 4—5 po południu z domu i spędzał na mieście po kilka godzin bez żadnej kontroli. Codziennie również ojciec dawał chłopcu po 2—3 ruble. Brat mój — twierdzi hr. R. — nienawidził despotycznego ojca i nienawiści swej względem niego nie taił. Pewnego razu, naprzykład, podczas sprzeczki gwałtownej z ojcem Staś groził ojcu pięścią. Pytana o palto, zabrane z Łuszczowa, w którym jak to zeznali uczniowie, hr. R. podchodził do uczniów na Złotej, hr. Ronikierowa zeznaje, że palto to już kilka lat temu było zaciasne na męża i używał go Ronikier w domu jako szlafroka.

Na posiedzeniu niedzielnem ekspert Popow w imieniu wszystkich ekspertów kaligraficznych oświadcza, że wniosku kategorycznego nie dają, lecz, według wszelkiego prawdopodobieństwa list „przedśmiertny" był napisany przez Stanisława Chrzanowskiego. Przy porównaniu tego listu z pismem hr. Ronikiera orzec można bezwzględnie, że nie pisał go hr. Ronikier.

Przekaz warszawski nie był napisany ani przez Chrzanowskiego, ani przez hr. Ronikiera.

Przekaz łódzki również niema nic wspólnego z ich pismami. Przekaz ten pisała ręka niewyrobiona.

Na zapytanie adw. Nowodworskiego ekspert wyjaśnia, że podpis w tym liście „przedśmiertnym", porównywano z ogólnem pismem a nie specjalnie z podpisem, którego autentyczność nie ulega wątpliwości.

Podpis na tym liście jest wolniejszy i wskutek tego posiada większą rozlewność aniżeli pismo ogólne.

Ekspert Popowickij odpowiada na zapytanie adw. Bobriszczewa - Puszkina, że ataksja jest to wada pisma, polegająca na wadliwem pisaniu liter. Posiadają ją ludzie niewykształceni, młodzież i starcy. Bywa ona również towarzyszką objawów patologicznych, wzruszenia, zmęczenia i t. p. W liście „przedśmiertnym" Stasia są oczywiste oznaki ataksji.

Adw. Bobriszczew - Puszkin. A więc w przedśmiertnym liście Stasia znajduje pan...

Przewodniczący. Przepraszam—biegli nie stwierdzili kategorycznie, że jest to list Stasia, ale orzekli, iż prawdopodobnie Staś go napisał. Więc niema pan prawa nazywać tego listu listem Stasia.

Dalej p. Popowickij zaznacza, że list nie może być sfałszowany, ponieważ pismo ma rozmach. Należałoby być w swoim rodzaju wirtuozem, aby tego dokonać.

Na zapytanie adw. H. Ettingera, czem się różni ataksja chorych umysłowo od ataksji początkujących, ekspert Popowickij stwierdza istnienie tej różnicy, ale określić jej nie potrafił.

Na żądanie adw. Nowodworskiego izba ustala, że w pierwszej instancji opinja p. Zacharina była inna. Wtedy ekspert orzekł, iż tego listu Staś nie pisał.

Ekspert sprzeczność tem wyjaśnia, że wówczas miał on tylko kajety, jako materjał porównawczy; obecnie eksperci otrzymali inne listy Stasia, których oryginalność nie ulega wątpliwości.

Na wczorajszem posiedzeniu dokończono badania ekspertów kaligrafów. Na wniosek obrony sąd postanowił wezwać jako rzeczoznawców profesorów uniwersytetu i politechniki dla ekspertyzy chemicznej. Mianowicie mają oni wyjaśnić, czy tekst listu, który ekspertyza kaligraficzna uznała za przedśmiertny list Stasia, był pisany tym samym atramentem, co i podpis pod listem.

Wczoraj też zeznawała dalej hr. Ksawera Ronikierowa, opowiadająca o dziwactwach swego ojca, Bronisława Chrzanowskiego.

PARLAMENT.

Jak głosowało centrum. Korespondent nasz petersburski pisze:

Proszono mię o zaznaczenie, że posądzając, iż niektórzy z pośród centrum głosowali przeciw językowi polskiemu, w projekcie samorządu miast Królestwa, bodaj myliłem się. Na ogół centrum tym razem okazało się solidarne. Liczy ono 56 członków razem z polakami, a w tej liczbie kilku nie jest obecnych. Głosowanie było tajne, więc napewno nic twierdzić nie można, ale z rachunku wypadałoby raczej, że i z prawicy oddano trochę głosów za językiem polskim. Że tak jest, dowodzi choćby p. Szrejber, który najbardziej stanowczo oświadczył się za językiem polskim, czem nawet wywołał niezadowolenie prezesa Akimowa. Ten ostatni, również z łona prawicy w danej sprawie — o ile wiem — podziela przeciwne nam stanowisko.

Projekt prasowy. W sobotę odbyło się posiedzenie komisji w sprawie projektu prasowego. Dyskusję wywołał art. 115 o cenzurze zagranicznej. Na mocy tego artykułu wszystkie wydawnictwa zagraniczne podlegają cenzurze. Ref. hr. Bennigsen proponuje, aby cenzurę zagraniczną zachować, lecz wprowadzić terminy dla pism perjodycznych — 12 godzin, a dla wydawnictw nieperjodycznych — 2 tygodnie. P. Parczewski wypowiada się przeciwko cenzurze zagranicznej i specjalną uwagę zwraca na utrudnienia czynione przez nią dla prac naukowych, przychodzących z zagranicy. Przeciw cenzurze zagranicznej przemawiają pp. Gierasimow i Milukow; ten ostatni nazywa cenzurę zagraniczną — archaizmem, który należy skasować.

Nacz. gł. zarz. do spraw pras. hr. Tatiszczew odpowiada posłowi Parczewskiemu, iż prace naukowe zagraniczne przepuszczane są swobodnie do Rosji, zabraniane są tylko wydawnictwa rewolucyjne i pornograficzne. — 14 głosami przeciw 9 wniosek o zniesieniu cenzury zagranicznej odrzucono i art. 115 przyjęto w redakcji rządowej z poprawką hr. Bennigsena.

P. Parczewski zgłasza specjalną poprawkę o zniesieniu cenzury dla wydawnictw naukowych. Na żądanie Puryszkiewicza poddano pod głosowanie każdą gałęź nauki oddzielnie. Przyjęto zniesienie cenzury dla ksiąg z dziedziny socjologji, statystyki, ekonomji politycznej, matematyki, medycyny, przyrody, psychologji, historji i archeologji. W rezultacie jednak poprawkę posła Parczewskiego w całości odrzucono.

Dla wydawnictw teologicznych zagranicznych ustanawia się jeszcze specjalną cenzurę synodu.

Przyjęto wreszcie poprawkę p. Milukowa, iż osoby prywatne mogą dostawać pozwolenia na otrzymywanie wydawnictw zagranicznych bez cenzury.

Na wniosek hr. Bennigsena postanowiono, iż skargi na odmowę co do wydania takiego pozwolenia można składać w sądzie okr. lub w głównym zarządzie prasowym.

W poniedziałek komisja rozprawiała nad artykułami projektu, dotyczącymi cenzury utworów, przeznaczonych do publicznego wykonania na scenie. Cenzura dramatyczna, według propozycji Szubinskiego, popartej przez referenta Bennigsena, pomyślana jest na wzór ogólno-europejski. Pozwolenia na wystawienia udziela cenzor dramatyczny. Jeśli waha się z udzieleniem pozwolenia, to oddaje sztukę naczelnikowi głównego zarządu prasy. Gdy ten nie godzi się na wydanie pozwolenia, to oddaje sztukę do rady cenzury dramatycznej. Rada ta, w której przewodniczy naczelnik głównego zarządu prasy, składa się z 6 członków mianowanych przez rząd, z 2 przedstawicieli literatury dramatycznej i 2 przedstawicieli Cesarskiej trupy dramatycznej z wyboru. Wszyscy członkowie mają głos rozstrzygający, do rady zaprasza się z głosem doradczym autora. Propozycję uzupełnia biskup Anatolij wnioskiem, by dla oceny sztuk charakteru religijnego rada wzywała przedstawiciela duchowieństwa odpowiedniego wyznania.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 2 (15) grudnia.

HOJNA OFIARA.

Warszawa. (Wł.). Hr. Michałowa Stadnicka ofiarowała dodatkowo 41,000 rb. na Izby rzemieślnicze św. Antoniego.

GALICYJSKA REFORMA WYBORCZA.

Lwów. (Wł.). Prezydja wszystkich klubów obradowały wczoraj przez cały dzień. O północy osiągnięto porozumienie zupełne. Szczegółów brak, uchodzi jednak za rzecz pewną, że w ciągu dnia dojdzie do ostatecznego porozumienia z rusinami w sprawie wyborczej.

MINISTER DŁUGOSZ.

Lwów. (Wł.). Jak się okazuje, Długosz zawiadomił jeszcze we czwartek prezesa rady ministrów, hr. Stuergkha, o zamierzonych rewelacjach, co do Stapińskiego, w Rzeszowie.

Długosz oddał swą tekę do dyspozycji prezesowi ministrów.

Wiedeń. (Wł.). Obiegają tu pogłoski, że wskutek sobotnich zajść na zebraniu ludowców w Rzeszowie, cały gabinet Stuergkha podać się będzie musiał do dymisji. Jako następcę Stuergkha wymieniają barona Becka.

RUCH WE FRAKCJACH DUMY.

Petersburg. (Wł.). Dzienniki donoszą, że prezesa rady ministrów odwiedzili posłowie Chwostow (prawica) i Antonow (październikowiec), podobno celem rozważenia sprawy utworzenia t. zw. centrum prawego w Dumie.

Z powodu nieporozumień partyjnych przywódców nacjonalistów, Bałaszow nosi się podobno z myślą usunięcia się z Dumy.

KIERENSKIJ POD SĄDEM.

Petersburg. (P.). Minister spraw wewnętrznych przesłał prezesowi Dumy kopję postanowienia sędziego śledczego przy petersbur. sądzie okręgowym w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności posła do Dumy, Kierenskiego, na podst. art. art. 13 i 279 kodeksu karnego.

REFORMA SĄDU MIEJSCOWEGO.

Petersburg. (P.). W związku z wprowadzeniem od 1 (14) stycznia r. 1914 reformy sądu miejscowego w 10 gubernjach w ministerjum sprawiedliwości, pod przewodnictwem ministra, odbyło się uroczyste otwarcie narady 118 prezesów zjazdów sędziów pokoju tych gubernji. O zadaniach sądów pokoju przemawiał minister. Narada potrwa tydzień.

O STYPENDJA IM. TOŁSTOJA.

Petersburg. (P.). Biuro informacyjne zaprzecza wiadomościom gaz. „Riecz" z Groznego, że ministerjum spraw wewnętrznych poleciło kuratorowi kaukazkiego okręgu naukowego znieść w szkołach miejskich stypendja im. Tołstoja.

NIEPOROZUMIENIA Z ZECERAMI.

Wiedeń. (P.). Wskutek nieporozumień co do płacy w niektórych większych miastach monarchji, zwłaszcza w Trjeście, Pradze, Opawie i t.d. zecerzy ujawnili obstrukcję bierną wobec żądań pracodawców, skutkiem czego wiele gazet zmniejszyło nakład, a niektóre przestały wychodzić.

O KOLEJE WSCHODNIE.

Wiedeń. (P.). W Wiedniu rozpoczęły się układy z przedstawicielami zainteresowanej w kolejach wschodnich paryskiej grupy kapitalistów. W układach bierze udział były francuski minister skarbu, Doumergue.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Strasburg. (Wł.). Pociąg pośpieszny, zdążający do Luksemburga, w pobliżu stacji Eberschein najechał na pociąg towarowy. Lokomotywa i kilka wagonów uległo strzaskaniu. Są zabici i ranni. Wskutek pożaru zniszczony jest niezmiernie cenny ładunek jedwabiu. Straty olbrzymie. Bliższych szczegółów brak.

DELCASSÉ W PARYŻU.

Paryż. (P.). Przybył dla narady z rządem ambasador w Petersburgu Delcassé. Ambasador powróci do Petersburga w końcu przyszłego tygodnia.

ECHA ZNALEZIENIA „GIOCONDY.

Rzym. (P.). Galerję we Florencji, gdzie wystawiono pod ochroną „Giocondę", odwiedziło w dn. 1 (14) bm. przeszło 30 tys. osób.

Z PARLAMENTU WŁOSKIEGO.

Rzym. (P.). Frakcja socjalistyczna parlamentu włoskiego ogłosiła wyjaśnienie, w którem, odrzucając oskarżenie o obstrukcję, oświadcza, że zamierzała żądać wyjaśnień w sprawie nadużyć władz podczas wyborów. Pragnęła też przywrócić kontrolę finansową, kładąc kres nieograniczonemu wydatkowaniu funduszów, co się ustaliło od chwili zdobycia Libji.

Izba odesłała do komisji finansowej projekt przedłużenia nadzwyczajnego konta bieżącego na pokrycie wydatków, związanych z zajęciem Libji.

SUFRAŻYSTKI.

Londyn. (P.). Spłonęły składy drzewa w Devonporcie; straty wynoszą 12 tys. f. szt. W pobliżu znaleziono dziennik sufrażystek z napisem: „Zemsta za uwięzienie Pankhurstowej".

ANEKSJA DOBRUDŻY.

Bukareszt. (P.). Izba jednogłośnie uchwaliła aneksję Nowej Dobrudży. Rezultat głosowania przyjęto owacją.

ZAMACH NA MOST.

Białogród. (P.). Nieznani złoczyńcy usiłowali wysadzić w powietrze most kolejowy w pobliżu Demirkapy.

JAPONJA I STANY ZJEDNOCZONE.

Tokjo. (P.). Przyjęty przez komisję kongresu Stanów Zjednoczonych projekt do prawa, zabraniającego wjazdu do Stanów nie mającym prawa naturalizowania się azjatom, wyłączając osoby pewnych zawodów i turystów, wywołuje tu powszechne wzburzenie. Oczekiwany jest protest rządu japońskiego.

Na szerokim świecie.

Niezwykły strejk głodowy, mający już cechę zawodowego głodomorstwa, opisują dzienniki berlińskie. Otóż w więzieniu śledczem sądu karnego w Berlinie znajduje się od dłuższego czasu niejaki Kärger, rzekomy bankier, obwiniony o rozmaite oszustwa. Kärger, nie wiadomo w jakim celu, chwycił się strejku głodowego i już od 22 dni żadnych nie przyjmuje pokarmów. Podejrzewano z początku, że więzień w jakiś bardzo zręczny sposób otrzymuje pożywienie pokryjomu, ale to podejrzenie upadło wobec faktu, że Kärger w czasie strejku głodowego stracił 30 funtów wagi. Zresztą Kärger znajduje się pod ścisłą kontrolą. Śpi w osobnej, zawsze oświetlonej celi, a straż nieustannie obserwuje go. Jeżeli Kärger dotąd utrzymuje się przy życiu, to prawdopodobnie dzięki tej okoliczności, że codziennie wypija kilka szklanek wody. Obok tego Kärger jest chory, zaziębił się bowiem, gdy go bez palta przewożono z więzienia do szpitala Charité.

Zatrucie rybami. Księżna Windischgraetz, wnuczka ces. Franciszka Józefa, silnie zaniemogła skutkiem spożycia nieświeżej ryby.

Zbiegłe lwy. W Turynie, podczas zdjęć do kinematografu, uciekły 3 lwy. Dwa zdołano ująć. Trzeciego ścigają straż ogniowa i żandarmi. Pomiędzy ludnością okoliczną popłoch.

Muzyka francuska jest zakazana w Alzacji, według nowego rozporządzenia quasi konstytucyjnego rządu w Alzacji i Lotaryngji. Zakaz brzmi: nie wolno stowarzyszeniom alzackim grać utworów francuskich podczas pochodów.

Pożar pałacu książęcego. (P.). W niedzielę wieczorem wybuchnął pożar w pałacu wielkiego księcia w Szwerynie. Tak zwana „wieża złotych schodów" runęła i zniszczona została wspaniała sala główna. Również mocno ucierpiał apartament wielkiej księżny wdowy Anastazji. O północy eksplodowały materjały wybuchowe, znajdujące się pod wieżą. Ogółem zniszczona jest trzecia część zamku. Spaliło się wiele nader cennych gabinetów i obrazów. Pożar stłumiono o 3 w nocy.

Pożar wynikł skutkiem zanieczyszczenia kominów. Straty wynoszą dwa miljony marek.

Katastrofa w tunelu. (P.). Z Chemnitz (w Saksonji) telegrafują, że w pobliżu Braunsdorfu, podczas przejazdu pociągu zawalił się tunel. Pociąg został zasypany odłamami skały. Cztery osoby zabite, siedm ciężko rannych. Lżejsze rany odniosło 27 osób.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Ks. Karewicz ma podobno największe szans do objęcia biskupstwa żmudzkiego (wiad. bież.).

Hr. M. Stadnicka ofiarowała 41 tys. rb. na izby rzemieślnicze w Warszawie (tel.).

Koła polskie w Dumie i Radzie postanowiły dążyć do obalenia projektu samorządu miast w redakcji Rady Państwa (entref.).

Do komisji pojednawczej w sprawie samorządu miast w Królestwie Rada Państwa wybierze samych prawicowców (W sprawie samorządu).

Dochodzi do porozumienia z rusinami w sprawie galicyjskiej reformy wyborczej (tel.).

Rada naczelna ludowców w Galicji odbyła burzliwe obrady, nastąpił zupełny rozłam, Długosza wyłączono ze stronnictwa (os.).

Minister Długosz podał się do dymisji, mówią o dymisji całego gabinetu austrjackiego (tel.).

Śród październikowców w Dumie nastąpił rozłam (os.).

Aresztowano w Rosji japończyka pod zarzutem szpiegostwa (z Rosji.).

Nadprokurator Synodu, Sabler, otrzyma dymisję (z Rosji).

Spalił się pałac W. Księcia w Szwerynie (na szer. św.).

W Saksonji zawalił się tunel kolejowy i zasypał pociąg (na szer. św.).

Ze Strasburga donoszą o katastrofie kolejowej (tel.).

Powodzie we Francji. Z Paryża donoszą, że Saona przybiera w dalszym ciągu i czyni spustoszenia. Szczególnie wiele szkód poczyniła woda w okolicy Macon. Woda uniosła z sobą setki sztuk bydła i trzody. Władze obawiają się wybuchu epidemji.

Aresztowanie zbrodniarek w Paryżu. Policja paryska wykryła na wielką skalę urządzoną instytucję dla pozbywania się dzieci. W mieszkaniu pewnej młodej dziewczyny, nagle zmarłej, sąd znalazł listy pewnej kobiety, która ją pielęgnowała. Kobieta ta, niejaka Simon, miała w Paryżu wielkie biuro, w którem pracowało kilku urzędników. W biurze tem wskazywano kobietom adresy fabrykantek aniołków. Kobietę i jej pomocnice aresztowano.

Konfiskata broni ulsterczyków. Urzędnicy celni w Belfascie skonfiskowali na jednym z okrętów hamburskich 2,000 karabinów, przeznaczonych dla gwardji narodowej w Ulsterze. Na innym parowcu skonfiskowano 25 skrzyń z karabinami i kilkanaście z nabojami.

Sufrażystki. (P.). Z Londynu telegrafują, że w Coven - Garten, na przedstawieniu operowem w obecności pary monarszej, kilka sufrażystek, które zajęły lożę naprzeciwko loży królewskiej, rozwinęły chorągiew z napisem „Kobiety są męczone w więzieniach królewskich". Publiczność głośno przeciwko tej demonstracji zaprotestowała. Sufrażystki z loży wydalono.

W nocy tegoż dnia sufrażystki znów urządziły burzliwą demonstrację przeciwko municypalności miejskiej, która nie chciała wynająć sufrażystkom sali zarządu społecznego. Policja zmuszona była użyć środków energicznych.

Ochrona ptaków. (P.). Gubernator Gwinei niemieckiej zabronił na rok 1914 polowania na rajskie ptaki.

Statystyka telefonów. Ameryka posiada 8.357,652 aparatów telefonicznych (Europa i Azja posiadają razem 3.728,062) na 92.174,000 mieszkańców, innemi słowy: Ameryka posiada 1 aparat telefoniczny na 11 mieszkańców. Kanada ma 302,759 telefonów, czyli 1 aparat na 23 mieszkańców.

Pośród krajów europejskich Danja zazdrośnie zajmuje pierwsze miejsce pod względem liczby telefonów, mogących słusznie uchodzić za miernik dobrobytu i cywilizacyjnego rozwoju danej narodowości. Danja posiada 107,153 telefony i 2,589,000 mieszkańców, czyli aparat na 24 osoby.

Po Danji idą Szwecja i Norwegja, zajmujące drugie i trzecie miejsce w europejskiej hierarchji telefonicznej. Na czwartem miejscu znajduje się Szwajcarja, posiadająca aparat na 41 mieszkańców. Następnie idą Niemcy: 1.154,518 aparatów telefonicznych, aparat na 56 mieszkańców. Szóste, siódme, ósme i dziewiąte miejsca zajmują kolejno: Anglja, Luksemburg, Islandja i Holandja.

Francja zajmuje zaledwo 10 miejsce. W statystyce telefonicznej posiada zaledwie (liczba nie do uwierzenia) 260,998 telefonów, gdy Niemcy liczą blizko pięć ćwierci miljona aparatów. Jeden aparat telefoniczny wypada w Niemczech na 56 mieszkańców, a we Francji na... 150.

Ostatnie miejsca zajmują: Bułgarja, Grecja, Bośnia i Hercegowina, no i najostateczniejsze naturalnie Rosja. W krajach tych jeden aparat telefoniczny wypada średnio na dwa tysiące lub 2,500 mieszkańców.

Odpowiedzi Redakcji.

W-ny P. rad. w Wiłkomierzu. Ze względu na to, że „Litowskaja Ruś" rozmyślnie poprzeinaczała liczby katolików, podane przez Pana w korespondencji z Wiłkomierza, polemizować z nią istotnie nie warto.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Na ochronę św. Wincentego. Hr. Wielhorska zamiast depeszy na ślub p. Daszkiewiczówny z p. Romerem, p. Riegertówny z p. Sumorokiem, p. Pruskiej z p. Narkiewiczem-Jodka, p. Roneckówny z p. Ruszczycem, ks. Massalskiej z p. baronem Stadenem rb. 5.

Na kościół Niepokalanego Poczęcia. M. S. 1 rb., Marja P. 1 rb.

Na kościół Serca Jezusa. I. M. 2 rb.

Na „Powściągliwość i Pracę". Br. 3 rb., Marja P. 1 rb.

Dla Katarzyny Rodziewiczowej. Dominik Dowgiałło 25 rb.

Na wpisy. Józef Jankiewicz 3 rb., ku uczczeniu ś. p. hrabiny Elwiry Komorowskiej, K. C. 5 rb.

Na dom Serca Jezusa. Marja P. 1 rb.

Na głodnych. K. C. 5 rb.

Na naukę języka polskiego. W 1-szą rocznicę śmierci ś. p. Olimpji Świętorzeckiej Józefa, Marja i Michał Obiezierscy 15 rb.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 2 XII 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych chwiejny, premjówek cichy.

Londyn 3 mies. —.—czeki . . —.—

Berlin 3 mies. —.— czeki . . 45.40

Paryż 3 mies. —.— czeki . . 37.63

4% Renta państwowa 92.7/8

5% Pożyczka wewn. 1905 r. lem. . 103.1/2

5% „ „ „ II „ „ 103.1/2

4% „ 1908 r . 105--

4½% „ ros. państw. 1905 r. . 99.5/8

5% „ „ „ 1906 r. . 102.3/4

4½% „ „ „ 1909 r. „ 85—

4% Listy zastawne b. szlach . „ 88.1/2

5% „ „ „ . . . . „ 90.1/2

5% premjówka I em. 1864 r. . . 522.1/2

5% „ II „ 1866 r. . 387.1/2

5% „ III „ (szlachecka). 332.1/2

3½% listy zast. b. szlacheckiego kup. 82.3/2

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego —.—, Kijowskiego —.— Moskiewskiego —.—.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego —.—, Kijowskiego 82¼, Moskiewskiego —.—, Połtawskiego 81½, Tulskiego —.—, Charkowskiego 82¾.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego — —, Wileńskiego — —, Dońskiego — —, Kijowskiego — —, Moskiewskiego — —, Połtawskiego — —, Tulskiego — —, Charkowskiego — —.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakińskiego 675—, br. Nobel (udziały) 19000 br. Nobel (akcje) 982— , zakł. Malcowskich 263—, zakł. Putiłowskich 134—, Leńskiego Tow. kopalni złota — —, ros. Tow. kopalni złota 66—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85.—

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 2 XII (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy .	moc.	191½
„ „ „ dalszy .	„	195½
Żyto na termin bliższy . . .	„	159¼
„ „ „ dalszy . .	—	162¾
Owies na termin bliższy . .	„	—
„ „ „ dalszy . .	„	—
Jęczmień ros. dunajski za gotów.		133—136

Lipawa, 2 XII (w kop. za pud).

Pszenica samarska . . .	słabe	109--
Żyto	„	— 87
Owies biały zwyczajny . .	„	75—75½
„ czarny	„	—78½
Siemię lniane stepowe. 84½%	—	—
„ konopne gumienne .	—	—
Otręby pszenne	—	—
Gryka	—	105—105½

D-R. Downarowicz Elżbieta.
Przyjmuje od 5—7 g. wiecz.
Pr. Ś-to Jerski № 43.
Choroby nerwowe specjalnie. 6590

Siwe włosy.
giną bezpowrotnie po jednorazowem użyciu „WODY PELANIN". — Woda ta nie farbuje lecz przywraca naturalny kolorit włosów. Nie zawiera tłuszczu ani osadu. Nie brudzi skóry, proszę raz spróbować, jeśli nie poskutkuje, przyjmiemy z powrotem. Skład główny perfumeryjny J. Wróblewskiej, dawniej Lipink, — Warszawa, Wierzbowa, róg Niecałej, tel. 75-56. Wysyłka za zaliczeniem. 20310

Od pewnego czasu ukazują się w handlu falsyfikaty i naśladownictwa ogólnie od 15-tu lat znanego środka
GONOSAN
stosowanego z wielkiem powodzeniem przy leczeniu
RZERZĄCZKI
Ostrzega się przeto przed nabywaniem tych nic nie wartych preparatów.
GONOSAN
sprzedaje się w oryginalnem opakowaniu po 50 lub 32 kapsułki. Pudełka przewiązane są zaplombowaną wstążką w kolorach niebiesko-biało-czerwonym, z wetkaną firmą fabrykanta: J. D. Riedel A.-G., Berlin
TOWARZYSTWO AKCYJNE
J. D. RIEDEL
LONDYN — BERLIN — NOWY-JORK
52639

50 ogierów reproduktorów
Czystej krwi angielskiej, Anglonormandów, Bulonerów, Norfolkbretonów i Perszeronów, oraz kilkadziesiąt klaczy importowanych — wierzchowych i zaprzęgowych na sezon kopulacyjny sprowadził
„NOWY TATTERSALL"
M. Konopnicki i W. Cybulski,
Warszawa: Trębacka 11, Litewska 3.
63500

Chrześcijański Zakład Pogrzebowy
(w oknie krzyż dębowy z figurą Chrystusa.)
P. DOWBOR
Wilno, ulica Wielka № 25.
Najtańsze i najpiękniejsze WIEŃCE i TRUMNY **z własnych fabryk** i wszystkie artykuły żałobne. Całkowite urządzanie pogrzebów najtańszym kosztem.
Żałobne stroje dla pań. 18789

Leczenie chorób ŻOŁĄDKA i KISZEK
(wszelkiego rodzaju zapalenia, biegunka, obstrukcya, dyspepsya)
TABLICZKI
LACTOBACILLINE GLYCOGÈNE
Tow. "LE FERMENT" w PARYŻU
(*Tabliczki te przechowują się doskonale i, prócz fermentów mlecznych Laktobacyliny, zawierają "Glykobakter", nowy mikrob odkryty przez prof. MIECZNIKOWA*).

Dla uniknienia falsyfikatów lub naśladowań należy koniecznie żądać prawdziwej Lactobacilline Tow. «LE FERMENT» w Paryżu, opatrzonej marką fabryczną i napisem «wyłączny dostawca professora MIECZNIKOWA».
Sprzedaż we wszystkich głównych aptekach.
61675

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA.
NOWOŚCI BELETRYSTYCZNE.
Czerwony kogut. Nowele litewskie z przedmową Józefa Weyssenhoffa. W pięknej kolorowej okładce. Cena rb. 1.50
Stefan Barszczewski
Czerwony Messjasz. Ze wspomnień włóczęgi. Cena rb. 1.50
Jerzy Gąssowski
Ziarna szaleju. Cena rb. 1,60
Emilja Wielowieyska
Ku jutrzni. Powieść współczesna, odznaczona na konkursie „Bluszczu". Cena rb. 1.60
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 66181

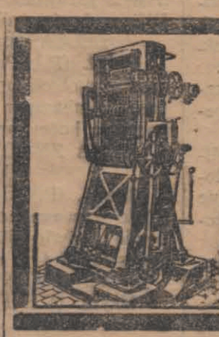
Tartaki, Beczkarnie i Stolarnie
FABRYKI
F. K. HOFMANN w Wrocławiu
polecają jako specjalność
Inż. Karol i Leon Bracia BRZOSKA
Biuro Techniczne
WARSZAWA, WIDOK 21, TELEFON 12 89. 64115

Od REUMATYZMU,
łamania i postrzałów
najlepszym środkiem jest
„SALIT"
polecany przez licznych lekarzy i dozwolony przez Rad. Med. 28 grudnia 1910 r. № 1515.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Cena flakonu 70 kop.
„SALIT"
Jeżeli gdzieś brakuje, to prosimy zwracać się do składu aptecznego I. B. Segala w Wilnie. 85929

Ostatnie słowo techniki!
Składane, trwałe maszyny do PISANIA
„ERIKA"
z widocznym alfabetem od pierwszej do ostatniej litery, z dwukolorową wstążką, dającą 90 znak.
Cena od 125 do 140 rubli.
Główna reprezentacja i skład fabryczny
Towarzystwo Handlowe
„Sakso-Turyngja",
WILNO,
Ostrobramska 20.
54512

BÓL GŁOWY i MIGRENĘ
NATYCHMIAST USUWA
„MIGRENO-NERVOSIN"
BEZWARUNKOWO PEWNY I NIESZKODLIWY ROŚLINNY ŚRODEK.
SĄ JUŻ FALSYFIKATY!
WIĘC ŻĄDAĆ w APTEKACH SKŁ. APT. PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO w PŁOCKU i z PODPISEM WYNALAZCY A. GĄSECKIEGO na każdym PROSZKU.
Niektóre listy dziękczynne
Sz. P... Raczy Sz. P. przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny wynalazek. Pański „Migreno-Nervosin" ratuje mnie od strasznych cierpień. Z szac. E. Berdiajew m. Nowogród.
Sz. P... Proszki Pańskie „Migreno-Nervosin" są doskonałe i nie wywołują żadnych ubocznych skutków, dla tego też chętnie korzystać z nich będę w swej praktyce. M. Kamieniec Podolski. Dr. W. Aleksandrowicz.
Sz. P... Muszę wyrazić mą niezmierną wdzięczność za proszki pańskie „Migreno-Nervosin". Teraz czuję się zupełnie zdrowym. Z szac. J. A. Skworcow. Rostów n./D.
Sz. P... Proszki Pańskie „Migreno-Nervosin" nadzwyczajnie skutkują, matka moja i ja tylko niemi ratujemy się od tej strasznej choroby. M. Stopnica, kieleck. gub., A. J. Żylajewa.
Sz. P... W imieniu własnem i w imieniu moich kolegów wyrażam Panu serdeczną wdzięczność za Pański doskonały „Migreno-Nervosin". I Odes. Tow. Wz. Kred. Z szac. S. Gamalei.
Sz. P... Proszki Pańskie „Migreno-Nervosin są doskonałym środkiem. Dr. A. G. Warcen, Warszawa.
Drobne przes. wysyła wynalazca. Apt. A. Gąsecki, m. Płock, dom wł. 58680

Hotel-Pensjonat Górskiej i Lubowidzkiej, Warszawa, Sienna 5, tel. 114-42. Pokoje od rb. 1.20, utrzymanie całodzienne rb. 1.80. Elektr. oświetl., wanna, winda. Kuchnia wykwintna.

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.
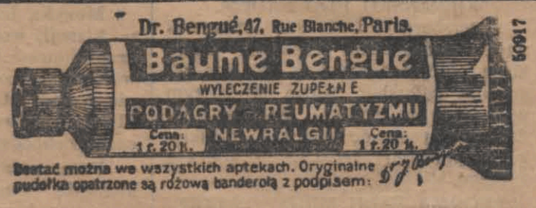

Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: 50917

SEMI-EMAL PREZENTA

SEMI-EMAL PREZENTA
ZACHWYCAJĄCE PREZENTA NA
ŚWIĘTA!!
Minjatury, broszki, breloki i t. p. portrety w eleg. ramk. (bronz.)
„SEMI-EMAL"
Wilno, pr. Ś-to Jerski 4, wprost banku państw.—Wykonanie artystyczne z każdej fotografji. 62789

ANTONI SZADKOWSKI
NAUCZYCIEL TAŃCÓW,
przeprowadził się na ul. **Gazowy zaułek** d. **№ 6**, róg Nowo-Chersońskiej. 58096

Proszę tego nie czytać!
Choćbyś, człecze, żył sto lat,
Choćbyś zjeździł cały świat,
Choćbyś szczęście samo pił,
Choćbyś jak król Nabab żył,
Lecz gdy nie znasz, co słodycze,
Które ja ci tu wyliczę,
To ci powiem a la carte,
Że twój żywot djabła wart!
Słuchaj więc:
Kawior i ryby,
Sery, masło, sosy, grzyby,
Chałwy, cukry, herbatniki,
Marmelada, miód, pierniki,
Orzechy wielkie i małe,
Słodkie, świeże, zdrowe, całe,
I wszelkie inne owoce,
W których smaku dziwne moce,
Jako to: pyszne daktyle,
Co wzbudzają rajskie chwile,
Figi, migdały, malaga,
Po których miłość się wzmaga,
I tysiące rzeczy jeszcze,
Których tutaj nie pomieszczę,
A wszystkie na zawołanie
Świeże, smaczne oraz tanie
Znajdziesz tylko u jednego
Kupca
PIOTRA ŁAWIŃSKIEGO
Gdy prawdziwie użyć chcesz,
To do niego zaraz śpiesz!
Wilno, Wielka 20,
telef. № 15-40. 63346

NIEMA NIC LEPSZEGO!
nad oświetlenie SPIRYTUSOWE.
Jakie silne, przyjemne, białe światło!
Bez woni! Bez kopciu!
Ostatni model rozbieranych **PALNIKÓW** spirytusowych

AMOR
Model de luxe, nie wymaga **czyszczenia, oprawiania,** spirytus można nalewać podczas **palenia się lampy, da się zastosować do każdej naftowej lampy, koszt** więc **niewielki.** 124160

№	Siła światła	Zużycie spirytusu	CENA
22	60 św.	1½ kop. na godz.	rb. 3.40
21	30 św.	⅔ kop. na godz.	rb. 3.—

Oddział techniczn. zastos. spiryt. przy Rosyjskich T-wach Gorzeln. **Wilno, Ś-to Jerski pr. 27.**

Elektryczne, rtęciowe
LAMPY
systemu Kupper-Justta,
90% ekonomji w porównaniu z innemi lampami, po 110 wolt i 1000 świec, okazyjnie do sprzedania w biurze „Kołokoł", Gubernatorska 1, telef. 8-62.

Nowości praktyczne dla wszystkich! Cennik ilustrow. wysyłam darmo. W. Jeżewski, Warszawa, ul. Żórawia № 40. 63532

JULJA JANULAITIS-BIELUNASOWA, LEKARZ-DENTYSTA, telef. 13-60 po ukończeniu wyższych studjów dentystycznych w Paryżu i specjalizowaniu się w klinikach wiedeńskich i berlińskich, praktykowała siedem lat za granicą, otworzyła gabinet dentystyczny w Wilnie, zauł. Żandarmski № 3 m. 5. Wyjmowanie zębów przy znieczuleniu, sztuczne zęby. 66013

Znakomite dzieło Ks. Gaume'a. Zasady i Całość Wiary Katolickiej, które znajdować się winno w każdej bibliotece, zarówno osób duchownych, jak i świeckich, mogą prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego" nabywać w administracji tego pisma po cenie zniżonej, mianowicie: za 8 tomów (każdy tom objętości 350—400 str.) płacą rub. 5, z przesyłką 7, zamiast rub. 8 z przesyłką rub. 10.

Inspekcje lasów z gwarancją podniesienia dochodów, **urządzenie** lasów, **szacowanie** majątków przy kupnie, sprzedaży i podziale, **szacowanie i sprzedaż** poręb, **szacowanie** majątków leśnych w Rosji poleca
b. Nadleśniczy lasów Mohylowskich J. O-go Księcia Lubomirskiego
Stanisław Rago
BIURO LEŚNE
inspekcyjno-szacunkowe
Wilno, Aleksandrowski bulwar 6, telef. 15-86.
Pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży lasów i majątków. Różnych obszarów majątki w Rosji **już oszacowane. Szacunek gwarantowany.** Referencje J. W-ych Panów: Hr. Jerzego Czapskiego, m. Przyłuki p. Mińsk gb., Ludwika Uniechowskiego z Maripola, Mińsk gb., hotel Garni, Michała Wołłowicza, Mińsk gb. Skobelewska 11, i innych osobistości wybitnych. 57463

NAJSTARSZA W WILNIE FIRMA
Edw. Fechtel egzyst. od r. 1839
66058 UL. WIELKA № 30.
poleca na nadchodzące święta w wielkim wyborze:
PIERNIKI, BAKALJE, CUKRY,
TOWARY KOLONJALNE, DELIKATESY,
oraz WINA, KONJAKI, LIKIERY,
miody, starkę, szampańskie,
świece na choinkę.
Zamówienia z prowincji ekspedjuje się niezwłocznie.

J. KARELICKI
WILNO,
SKŁAD FUTER
ul. Niemiecka № 21, dom Żuka (wejście od ulicy), telef. 14-18.
Duży wybór towarów futrzanych syberyjskich i amerykańskich.
CENY BARDZO UMIARKOWANE.

62032

PENSJONAT „MARJA"
ZAKOPANE, ul. Krupówki,
Pod nowym zarządem oraz stałym nadzorem lekarskim na miejscu. Willa gruntownie odnowiona. Meble, łóżka, pościel nowe. Pokoje słoneczne, z pięknym widokiem na góry. Korytarze ogrzewane. Kanalizacja. Łazienki. Telefon. Kuchnia wykwintna.
Ceny przystępne. 64932

OGŁOSZENIA DROBNE.

— o —

Nauka i wychowanie.

Doświadczona nauczycielka z patentem 8 kl. gimnazjum, posiadająca dobrze język francuski i muzykę, poszukuje lekcji w godzinach poobiednich. Oferty piśmienne: Biuro Metzl i S-ka, dla „E. S."

Student rutynowany nauczyciel, poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty piśmienne do biura L. i E. Metzl i S-ka, ul. Wielka 95, dla T. W. 66544

Stowarzyszenie studentów z Rosji N. J. Pirogowa, Berlin-Fridriks 134, zawiadamia studentów rodaków mających zamiar kształcić się w Berlinie, że Stowarzyszenie posiada biuro informacyjne, tłomaczy papiery we wszystkich językach, poleca tłomaczy, korepetytorów, przewodników do profesorów i po Berlinie. Przy Stowarzyszeniu egzystuje bibljoteka, klub, czytelnia i studencka restauracja. Godziny przyjęć od 9—11 g. wieczorem. Zarząd.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania para klaczy młodych i rosłych, zdatne do majątku i wierzchowiec doskonale wyjeżdżony. Tamże kupuje i przyjmuje konie na komis do sprzedaży. W. Pohulanka № 32. A. Lipiński. 66160

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania dom solidny w najlepszej części miasta, wiadomość: Żandarmski 7, m. 6. 66687

Majątek pragnę nabyć zaraz z rąk polskich bez serwitutów 250—500 dz. w jednym obrębie, z niezłą glebą, w Wileńskiej lub Grodzińskiej gub. Szczegółowe opisy proszę nadsyłać: Wilno Tow. Akc. Fluid, Połtawska 65. 66399

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Agronom rolnik z wyższem wykształceniem, dobrą praktyką i kaucją poszukuje zarządu majątkiem lub posady pomocnika administratora większych dóbr. Zgłoszenia: Wilno, poste-restante sub. „Nowina". 69994

Różne.

Dentysta Nowiński. Sztuczne zęby bez podniebienia. Wyjęcie bez bólu. Wilno, Prospekt 46. 57581

Krzyżanowski szewc. Wilno, Preobrażeńska 8. Obuwie gotowe, na obstalunek. 64192

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.", oraz w księgarniach.

LAMPY WOTAN
ŻARÓWKI EKONOMICZNE
znane ze swej trwałości, z włóknem z ciągnionego drutu, nie zaś ze stężałej masy.
Od 5 do 3,000 świec.
Rozchód energji jeden watt na świecę.
SKŁAD GŁÓWNY
Wileńskie Biuro Techniczne
K. HUSZCZA, W. MALINOWSKI
WILNO,
ulica Wileńska № 23.

61596

Za Redaktora Witold Kuncewicz. Wydawca W. Baranowski. Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.